Cena egz. 10 gr

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

ROK XXIX | Środa 28 grudnia 1938 r. | Nr. 355

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, Piłsudskiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztowa zł. 2.50

Wielki pożar w Nieświeżu

Część zabytkowego zamku Radziwiłłów spłonęła doszczętnie

NIEŚWIEŻ, 27.12. PAT. W dniu 24 bm. wybuchł pożar w lewym skrzydle zabytkowego zamku nieświeskiego, siedzibie Radziwiłłów. Ogień rozszerzył się z wielką szybkością, zagrażając całemu zamkowi.

Wezwane straże pożarne — nieświeska ochotnicza i wojskowa miejscowego pułku ułanów, przystąpiły natychmiast do akcji ratunkowej. Równocześnie zaalarmowano straże pożarne w Stołpcach, Horodzieju, Klecku i Łani.

Wojskowy oddział ratowniczy w niebezpiecznych i trudnych warunkach zdołał się przedostać na strych i dach zamku, oraz do wnętrza płonących sal, — przyczyniając się do uratowania pozostałych komnat z bezcennymi zabytkami.

Po kilkugodzinnej walce z żywiołem udało się pożar ugasić. Spłonęła doszczętnie t. zw. sala królewska, część dachu oraz podłogi i sufity przyległych komnat.

Stopiła się również na znacznej przestrzeni miedziana blacha, którą pokryty jest dach zamku.

W czasie akcji ratunkowej straż porządkowa, utworzona z oddziałów wojskowych, otoczyła kordonem zamek, zapobiegając kradzieżom i niszczeniu zabytków. Ogień dogaszano do samego rana.

Pożar powstał w czasie nieobecności Radziwiłłów, którzy tradycyjnym zwyczajem bawili w tym czasie wraz z gośćmi w okolicznych lasach na polowaniu.

Przybyli oni samochodami z polowania w chwili, gdy lewe skrzydło stało w ogniu.

Przyczyna pożaru jest dotychczas nieustalona. Wyrządzone szkody są bardzo znaczne.

Pan Prezydent w Zakopanem

ZWIEDZA INWESTYCJE

ZAKOPANE, 27.12 (PAT) W dniu dzisiejszym korzystając ze wspaniałej słonecznej pogody P. Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką i otoczeniem udał się kolejką torową na Gubałówkę. W czasie jazdy i na Gubałówce P. Prezydent interesował się urządzeniami kolejki i stacji. Następnie P. Prezydent udał się na stadion narciarsk pod Krokwę, a wreszcie wyjechał na Kalatówki, gdzie zwiedził hotel turystyczny.

Goebbels ciężko chory

LONDYN, 27.12. (tel. wł.) Z Berlina donoszą, że stan zdrowia ministra propagandy dr. Goebbelsa, chorującego na grypę żołądkową, znacznie się pogorszył. Do łoża jego przywołano wybitnego chirurga prof. dr. Sauerbrucha.

Jak słychać, z grypy wywiązały się groźne komplikacje. Koła partyjne są poważnie zaniepokojone przebiegiem choroby ministra Goebbelsa.

53 stopni zimna

TYSIĄCE ŚMIERTELNYCH OFIAR

MOSKWA, 27.12. W ciągu ostatnich godzin temperatura w Moskwie i okolicy spadła do 53 stopni poniżej zera. Z wielu części Związku Sowieckiego nadchodzą wieści o katastrofalnych skutkach mrozów. Liczba osób, które zginęły wskutek mrozu, idzie podobno w tysiące.

CZY MIN. BECK

spotka się z min. Bonnet

PARYŻ, 27.12. W związku z pobytem min. Becka na Riwierze francuskiej, w tutejszych kołach politycznych obiega pogłoska o spotkaniu polskiego ministra spraw zagranicznych z ministrem Jerzym Bonnet. Koła francuskie przywiązują wielką wagę do tego spotkania, które ma jakoby nastąpić w dniach najbliższych. Przypuszczają tu, że bezpośrednie zetknięcie się obu ministrów przyczyni się do uzgodnienia poglądów Polski i Francji na sytuację polityczną Europy środkowej.

Dzienniki angielskie zajmują się obszernie polityką zagraniczną Polski i dochodzą do przekonania, że nadszedł moment, w którym stosunki polsko-francuskie doznają ponownego zacieśnienia.

Pobyt ministra Becka na Riwierze budzi wielkie zainteresowanie dziennikarzy francuskich i zagranicznych, którzy oczekują, że dojdzie do rozmów pomiędzy min. Beckiem i min. Bonnetem. Jak zapewniają z kół zbliżonych do polskiego ministra, pobyt jego na Riwierze ma charakter zupełnie prywatny.

Min. Beck spotkał się tu ze swoją żoną, która od kilku tygodni bawi na południu. Tym nie mniej nie jest wykluczone jego spotkanie z którymś z francuskich mężów stanu. Ewentualne rozmowy choć nie bez znaczenia politycznego nie miałyby jednak charakteru oficjalnego.

Czecho-Słowacja płaci

RENTY POLAKOM Z ZAOLZIA

WARSZAWA, 27.12. Na skutek energicznej interwencji Ministerstwa opieki społecznej — rząd czesko-słowacki wznawia, po paromiesięcznej przerwie, wypłatę rent z ubezpieczenia społecznego dla obywateli polskich zamieszkałych w Polsce poza Śląskiem Zaolzańskim, którzy w swoim czasie nabywali prawa do świadczeń z czesko-słowackiego ubezpieczenia.

W ciągu najbliższych dni po świętach wszyscy zainteresowani zwłaszcza górnicy, którym należą się renty z rewirowej kasy brackiej w Morawskiej Ostrawie — powinni otrzymać wypłatę nie tylko renty bieżącej, ale i zaległych za ostatnie miesiące.

Zgon Vanderveldego

PRZYWÓDCY SOCJALISTÓW BELGIJSKICH

BRUKSELA, 27.12. PAT. Dzisiaj o godz. 5.30 rano zmarł znany działacz socjalistyczny Vandervelde. Wczoraj Vandervelde po obiedzie u swego przyjaciela Ludwika de Brouckena poszedł do kina, gdzie nagle zachorował. Agonia trwała kilka godzin.

Naprężona sytuacja między Niemcami i U.S.A.

Czy dojdzie do zerwania stosunków dyplomatycznych?

MONACHIUM, 27.12. (tel. wł.) Kanclerz Hitler w czasie świąt wezwał do siebie ambasadora Niemiec w Waszyngtonie Dickhoffa celem zareferowania mu obecnego stanu stosunków amerykańsko-niemieckich.

Jak informują, zatarg między Stanami Zjednoczonymi z Rzeszą znacznie się zaostrzył. W Stanach Zjednoczonych odbywają się masowe zgromadzenia — przeciwniemieckie.

Senator King oświadczył, że jedynym wyjściem z sytuacji byłoby zerwanie stosunków dyplomatycznych z Niemcami.

Zakarpacie walczy o wyzwolenie

Krwawa bitwa powstańców karpatoruskich

z czeskimi okupantami

UNGWAR, 27.12. Ludność Rusi nie rezygnuje z walki o wolność.

Według nadeszłych tu wiadomości, przed paru dniami na linii demarkacyjnej koło miejscowości Gengeny doszło do gwałtownego starcia pomiędzy wojskiem czeskim a silną grupą powstańców karpatoruskich.

Powstańcy, wykorzystując dogodny teren lesisty, wtargnęli głęboko na tyły wojsk czeskich i dopiero po silnej wymianie strzałów wycofali się, nie ponosząc strat.

Wojsko czeskie jeszcze do późnej nocy trzymało pod silnym ogniem artylerii i karabinów maszynowych drogę na odcinku Horiany—Seredne. Straty Czechów nie są znane.

Aby zdusić bunt ludności, Wołoszyn przemienił Ruś w obóz warowny. Liczba żandarmów wynosi obecnie ponad 3 tys. Poza tym po kraju grasują bojówki „siczowców“ wśród których jest wielu b. komunistów.

Aresztowania Karpatorusinów, rekwizycje, odstawiania do obozów koncentracyjnych stały się zjawiskiem normalnym. Do więzienia w Wielkim Bereznym przywieziono ostatnio z Rusi 16 księży, których z powodu przepełnienia więzienia trzymano przez kilka dni w wagonach na mrozie.

Wielki popłoch wśród urzędników na Rusi wywołała decyzja rządu praskiego który zawiesił z dniem 1 stycznia 1939 r. wypłaty poborów urzędniczych na Rusi. Mają one być pokrywane odtąd z kasy „rządu“ Wołoszyna.

Finanse „rządu“ Wołoszyna znajdują się jednak w stanie opłakanym.

PREZYDENT HACHA

przebywa w Tatrzańskiej Łomnicy

PRAGA, 27.12 (Tel. wł.) Prezydent republiki dr Hacha udał się wraz ze swym otoczeniem w dniu 26 bm. do Tatrzańskiej Łomnicy, gdzie zabawi do 31 grudnia. Pobyt prezydenta w Tatrzańskiej Łomnicy będzie miał charakter prywatny i dlatego nie przyjmie żadnych delegacyj ani wizyt.

W Nowy Rok prezydent powróci do Pragi i na Zamku Hradczyńskim przyjmie życzenia noworoczne od praskiego korpusu dyplomatycznego.

Jak wiadomo, Tatrzańska Łomnica znajduje się niedaleko Jaworzyny, gdzie spędza święta P. Prezydent Mościcki.

W Rużemborku prezydenta Hachę witała bardzo entuzjastycznie miejscowa ludność słowacka oraz rząd słowacki z premierem ks. Tiso na czele. Premier Tiso w powitalnym przemówieniu oświadczył w imieniu ludności słowackiej, że Słowacy są zadowoleni z obecnego rozwoju przyjaznych i braterskich stosunków czeskosłowackich.

W odpowiedzi na to prezydent dr Hacha podkreślił, że dążeniem rządu i jego będzie dalsze pogłębienie tych stosunków. Następnie złożył prezydent Hacha wielki wieniec na grobie ks. Hlinki, po czym udał się do Tatrzańskiej Łomnicy.

Minister spraw zagran.

zdradził marsz. Czang-Kai-Szeka

SZANGHAJ, 27.12. Olbrzymie wrażenie wywołała niespodziewana ucieczka ministra spraw zagranicznych Wang Tsching Weia z Czung Kingu, nowej stolicy rządu marsz. Czang Kai Szeka.

Minister odleciał samolotem wraz z żoną i dziećmi w stronę Hong Kongu.

Minister cieszył się do tej pory zaufaniem i przyjaźnią marszałka.

Podobno przyczyną ucieczki była różnica zdań między marszałkiem a jego ministrem. Minister Wang Tsching Wei był przeciwnikiem dalszego prowadzenia wojny.

Pożyczka niemiecka

DLA TURCJI

STAMBUŁ, 27.12. PAT. Do Berlina wyjechała misja turecka, z wiceministrem spraw zagranicznych Numanem Menemendżoghlu na czele, celem podpisania ostatecznie układu w sprawie udzielenia przez Niemcy Turcji kredytów w wysokości 150 milionów marek. Zasadnicze porozumienie pomiędzy obu państwami nastąpiło jeszcze w lecie b. roku podczas wizyty w Ankarze niemieckiego ministra gospodarki Funka.

W roku bieżącym przemysł turecki otrzymał kredyty angielskie w wysokości 16 milionów szterlingów.

NA ŁAMACH PRASY

GOTOWOŚĆ POLSKI

W „Kurierze Polskim" pisze redaktor naczelny dziennika p. Marceli Karczewski:

Tak już niestety się dzieje, że szanse utrzymania pokoju na ziemi stoją ciągle w prostym stosunku do gotowości wojennej. Znane powiedzenie: biedny rozboju się nie boi — stracilo wiele na swojej aktualności. Najbiedniejszy nawet kraj stanie się ofiarą rozboju, jeżeli jest słaby.

Silny rozboju się nie boi. Ale przykład Czechosłowacji wskazuje, że o sile decydują nie tylko materialne i prawne atuty. Decyduje o niej przede wszystkim atut najważniejszy — chęć obrony.

Nie wyobrażamy sobie, aby z chwilą, gdyby którekolwiek z naszych słusznych praw zostało naruszone, naród polski nie zdobył się na najwyższą determinację w jego obronie. Nie ma takiego punktu polskiej ziemi, na którym mogłaby się powtórzyć historia Sudetów.

I ta właśnie rzecz zdaje się nam zapewniać szczególną pozycję na mapie Europy.

— — — — — — — —

Sytuacja europejska jest taka, że pokój zależy w wielkiej mierze od Polski: nasza gotowość obronna, nasza determinacja przede wszystkim, jest gwarantem pokoju na tych obszarach, gdzie prawa Polski sięgają.

Ta gotowość jest przestrogą przed wojną. Być może światową. Albowiem wystarczy jednej determinacji, aby i inni się na nią zdobyli.

I ta gotowość jest przestrogą przed bodaj jeszcze gorszym, niż wojenny—przed pokojowym rozbojem i gwałtem.

BUDUJMY

P. Ryszard Piestrzyński poświęca artykuł wstępny w „Kurierze Porannym" rozważaniom na temat zmian, które zaszły we współczesnej nam epoce w układzie sił i w kierunkach dążeń politycznych na świecie. Zastanawiając się nad zadaniami jakie dziś musi wziąć na siebie Polska, autor widzi konieczność przebudowy gospodarczej.

Polska nie jest krajem przeinwestowanym, tylko niedoinwestowanym, a zatem również zagadnienia społeczno - gospodarcze nabierają dla nas cech specjalnych. Plan inwestycyjny nie może być u nas traktowany jako wyraz dążenia do nakręcania koniunktury, lub sztucznego podtrzymywania przerostów gospodarczych, jak to się dzieje w krajach wielkokapitalistycznych, przezwyciężających kryzys. Inwestycje wynikają u nas z podłoża naturalnego, są wyrazem potrzeb istniejących i naglących, mają na celu pokrycie faktycznych braków w naszej strukturze ekonomicznej.

POLSKA WYSUWA SIĘ NA CZOŁO KRAJÓW KATOLICKICH

Taki wniosek wysnuwa w „Czasie" ks. Z. Wądołowski po obszernym oświetleniu roli Kościoła w Polsce odrodzonej:

Patrząc zarówno na ten dorobek katolicki dwudziestolecia, jak i na objawy zdrowej orientacji w kierunku kościoła możemy powiedzieć, że Polska wysuwa się dziś na czoło katolickich krajów. To, co u nas zrobił kościół i jego hierarchia jest tak doniosłe i wielkie, że można będzie w niedługim czasie powiedzieć: Polonia docet!

O ARMII BOLSZEWICKIEJ

Wartość w natarciu armii bolszewickiej jest — według oceny gen. Wł. Sikorskiego w „Kurierze Warszawskim" — wątpliwa. Wyżej natomiast ocenia autor jej wartość w obronie. Rozważając ewentualność zatargu zbrojnego pomiędzy Rzeszą i ZSRR. gen. Sikorski pisze:

W każdym razie o zastosowaniu w walce z imperium bolszewickim obowiązującej w Niemczech doktryny strategicznej, która jest zbudowana na błyskawicznym, możliwie potężnym i przez to druzgocącym oraz zwycięskim napadzie—nie może być mowy.

5 MILIONÓW ŻYDÓW MOŻNA OSIEDLIĆ W PALESTYNIE

Żydowski „Nasz Przegląd" przytacza treść rozmowy swego korespondenta londyńskiego z kmdr. Locker-Lampsonem, członkiem Izby Gmin na temat emigracji żydowskiej do Palestyny. Jestem głęboko przeświadczony — oświadczył deputowany angielski — że możliwa jest we względnie krótkim czasie kolonizacja w Palestynie po obu brzegach Jordanu, dodając:

To jest nie tylko od rządu angielskiego zawisłe. Niech mi pan wierzy, że żydzi mogą wiele zrobić wbrew woli rządu angielskiego. Gdyby wszyscy żydzi na całym świecie zjednoczyli się dla osiągnięcia tego celu, kwestia osiedlenia pięciu milionów przestałaby być fantazją.

A pod adresem żydów, zamieszkałych w Polsce:

— Niech pan napisze, że moim zdaniem powinni się oni wszyscy uczyć angielskiego.

Porwanie dyrektora banku

PRZEZ POWSTAŃCÓW ARABSKICH.

JEROZOLIMA, 27.12 PAT. W pobliżu Jerycho znaleziono opuszczony samochód, będący własnością dyrektora jednego z banków angielskich, który, jak przypuszczają, został porwany przez Arabów.

Opuszczony samochód należy do Anglika, dyrektora „Banku Ottomańskiego" w Jerozolimie, który spędzał swój urlop świąteczny nad Morzem Martwym. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Anglik został w drodze powrotnej do Jerozolimy uprowadzony przez powstańców arabskich.

Mimo dokładnego przeszukania przyległych obszarów przez wojsko i samoloty nie natrafiono dotychczas na ślad uprowadzonego.

Tancerka szpieg

PRZYJACIÓŁKA MINISTRA ARESZTOWANA W GENEWIE

GENEWA, 27.12. — Stolica Ligi Narodów już dawno nie przeżywała podobnej sensacji.

Policja aresztowała wczoraj w nocy pod zarzutem szpiegostwa piękną tancerkę włoską Virginię Capst, występującą w jednym z nocnych lokali Genewy oraz jej wspólnika Pawła Rochat.

Podobno tancerka pracowała na rzecz Italii oraz III Rzeszy.

Policja posiada dowody, że do znajomych pięknej Virginii należał jeden z ministrów francuskich, którego nazwisko trzymane jest jednak w tajemnicy, oraz oficer lotnictwa w Grenoble.

Do Genewy przybyło w związku z wykryciem afery kilku wyższych oficerów wywiadu francuskiego, którzy wspólnie z policją szwajcarską prowadzić będą śledztwo.

Uroczystości w dwudziestą rocznicę

Powstania Wielkopolskiego

DRUGI DZIEŃ

POZNAŃ, 27.12 (Tel. wł.) Drugi dzień obchodu 20-ej rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego rozpoczął się porannym hejnałem z wieży tuszowej. Następnie odbyło się solenne nabożeństwo dziękczynne w kolegiacie farnej, w którym uczestniczyli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wicewojewodą Łepkowskim, dowódcą OK gen. Knoll-Kownackim, gen. Wladem, starostą krajowym Bogslem i prezydentem miasta inż. Rugem na czele, reprezentanci duchowieństwa, organizacyj i związków kombatanckich społecznych, zawodowych i kulturalnych, wreszcie korpus oficerski garnizonu oraz liczne poczty sztandarowe i delegacje zgromadzonych w Poznaniu rzesz powstańczych.

Po nabożeństwie nastąpił uroczysty akt udekorowania stolicy Wielkopolski przez Związek powstańców śląskich „krzyżem na śląskiej wstędze waleczności i zasługi 1 klasy".

Przed wschodnią fasadą prastarego ratusza poznańskiego, przystrojonego bogato chorągwiami i girlandami, ustawiły się czworobokiem zastępy powstańcze. Na stopniach ratusza prezydent miasta inż. Ruge powitał członków zarządu głównego Zw. powstańców śląskich, po czym w towarzystwie ich przeszedł przed frontem szeregów, następnie prezes zarządu głównego Zw. powstańców śląskich sen. Kornke, wręczając prezydentowi Ruge insygnia krzyża wygłosił przemówienie, poświęcone wspomnieniom wiekopomnych wypadków sprzed 20 lat, przy czym wyraził Poznaniowi i jego obywatelstwu uczucia głębokiej wdzięczności ludu śląskiego za ofiarną pomoc, udzieloną w dobie powstań śląskich.

Przyjmując zaszczytną odznakę prezydent miasta inż. Ruge podziękował w gorących słowach, uwypuklając odwieczne więzy łączące obie dzielnice, przypieczętowane przed 20 laty ofiarą daniną przelanej krwi najlepszych ich synów.

Przerwany front czerwonych w Katalonii

Masowa dezercja z szeregów wojsk republikańskich

PARYŻ, 27.12 (Tel. wł.) Rozpoczęta w ub. piątek po wielu tygodniach spokoju ofensywa wojsk gen. Franco na froncie katalońskim trwała przez całe święta, przynosząc powstańcom nowe sukcesy.

W pierwszym uderzeniu powstańcy przełamali front czerwonych w czterech miejscach, posuwając się 10 kilometrów naprzód i zdobywając wiele materiału wojennego, oraz biorąc do niewoli 2000 jeńców. Na niektórych odcinkach całe bataliony poddawały się dobrowolnie.

W dniu wczorajszym rozgorzały znów zacięte walki na odcinku Lerida Tremp. Powstańcy zdobyli tu liczne wzniesienia, stanowiące dogodne punkty dla dalszych wypadów. Szczególnie zacięte walki toczyły się o miejscowość Cuguli położoną w odległości 20 km na południowy wschód od Leridy. Miejscowość została zdobyta przez powstańców. Zajęte zostało również miasto Villanova de Maya — 25 km na południowy wschód od Tremp.

Również podczas wczorajszych walk bardzo wielu milicjantów przeszło na stronę powstańców. Dotychczas zarejestrowano 1.600 zbiegów z wojsk czerwonych.

Na froncie stanowiącym łuk między Segre a Ebro czerwoni stracili wczoraj — jak donosi komunikat powstańczy — kilka tysięcy zabitych. W walce powietrznej powstańcy strącili 10 samolotów republikańskich.

Walki toczą się w warunkach niekorzystnych. Powstańcy ukończyli już dawno przygotowania do obecnej ofensywy, odraczali jednak natarcie, czekając na pomyślniejsze warunki atmosferyczne. Gdy wreszcie niepogoda ustała, ruszyli w piątek do ataku. Jednocześnie jednak zaczął znów padać na przemian deszcz i śnieg.

13 zabitych — 10 rannych

Walka policji ze strażą więzienną

BUENOS AIRES 27.12. 13 osób zostało zabitych, a 10 rannych w starciu policji ze strażą więzienną.

Policja w Sagovii, w Kolumbii, aresztowała pewnego mężczyznę, którego odstawiono do miejscowego więzienia.

Dyrektor więzienia polecił zwolnić aresztowanego, uważając, iż był on zatrzymany bezpodstawnie.

Na tym tle wybuchła ostra sprzeczka pomiędzy komendantem policji i dyrektorem, przy czym komendant strzelił kilkakrotnie z rewolweru do dyrektora.

W obronie swego zwierzchnika stanęła załoga więzienia i w rezultacie doszło do krwawego starcia z policją, w którym padli zabici i ranni.

Dopiero posiłki sprowadzone z sąsiednich miejscowości z wielkim trudem przywróciły spokój.

Zwłoki urzędnika w wannie

Tajemniczy wypadek w Krakowie

W dniu 5 bm. wśród tajemniczych okoliczności zmarł w Krakowie 31-letni urzędnik pocztowy, mgr. Mieczysław Hayder. Hayder zajmował wraz ze swą matką mieszkanie przy ul. Falata 9 w Krakowie.

Krytycznego dnia powrócił do domu około godziny 21 i po kolacji udał się do łazienki. Matka Haydera ułożyła się do snu. Koło godziny 3 nad ranem, wiedziona tknięta złym przeczuciem, obudziła się i ku swemu zdumieniu ujrzała, iż łóżko syna jest puste. Wstała z łóżka i udała się do łazienki. Oczom jej przedstawił się straszny widok. W wannie leżał rozebrany jej syn, nie dając żadnych oznak życia.

Zaalarmowany lekarz pogotowia — stwierdził, iż wszelka pomoc była już spóźniona, a zgon nastąpił prawdopodobnie wskutek udaru serca.

Niezwykle charakterystyczną okolicznością jest fakt, iż zwłoki śp. Haydera spoczywały w wannie, z której woda była już spuszczona. Wskazywałoby to, iż śmierć zaskoczyła śp. Haydera już po opuszczeniu łazienki.

W sprawie tej toczy się śledztwo, które niewątpliwie wyjaśni istotną przyczynę zgonu.

Zmarł Karol Capek

WYBITNY PISARZ CZESKI

W Pradze zmarł na zapalenie płuc wybitny powieściopisarz i dramaturg czeski Karol Capek. Zmarły liczył 48 lat.

Karol Capek urodził się w miasteczku Male Svatonovice jako syn lekarza. Po studiach na uniwersytetach w Pradze i zagranicą, poświęcił się dziennikarstwu.

Pewien czas był redaktorem „Lidovych Novin" w Brnie. Jako pipsarz debiutuje tomikiem opowiadań filozoficznych, razem z bratem Józefem napisał szereg pięknych nowel, m. in. „Ogród Rubezahla". Jego pierwszy dramat sceniczny „Zbójca" cieszy się wielkim powodzeniem.

Capek uporządkował spuściznę literacką po Jarosławie Hasku, pisząc po jego śmierci końcowe fragmenty słynnych „Przygód Szwejka".

Międzynarodową sławę ugruntowała mu powieść „Hordubal" dzieje chłopa czeskiego na emigracji w Ameryce. Hordubal ukazał się również w przekładzie polskim.

Do roku wszyscy żydzi

MAJĄ OPUŚCIĆ GDAŃSK

GDAŃSK, 27.12. (tel. wł.) Gauleiter Forster oświadczył, że w roku następnym wszyscy żydzi winni bezwzględnie opuścić Gdańsk. Żydom gdańskim zakazano, tak samo jak w Niemczech, noszenia broni oraz wykonywania praktyki adwokackiej. Jedynie przepisy dewizowe w Gdańsku nie są tak ostre wykonywane jak w Niemczech. Żydom wolno z Gdańska wywozić większe fundusze.

Niepoprawny sąsiad

Musimy zastosować inne, bardziej „zrozumiałe" metody

Nowa republika praska, poszukując podstaw ułożenia swoich stosunków z sąsiadami, zapomniała jednak o niedawnych tak bolesnych doświadczeniach. Zdawałoby się, że politycy prascy powinni zrozumieć konieczność zgodnego współżycia z Polską, gdyż leży to nie tylko w interesie państwa czeskiego, ale też odgrywa olbrzymią rolę w dziedzinie stabilizacji stosunków politycznych w tej części Europy. Ustawiczne jątrzenie społeczeństwa czeskiego oraz judzenie opinii zagranicznej przeciwko Polsce przez zgraną klikę p. Benesza zemściło się dotkliwie właśnie na państwie.

Pamiętamy dobrze, że za południową naszą granicą mieściły się główne ośrodki antypolskiej propagandy i roboty wywrotowej, że każdy, kto działał przeciw nam, znajdował tam bezpieczne schronienie, że wreszcie rząd polski niejednokrotnie zwracał rządowi czeskiemu uwagę na ten niemożliwy do tolerowania stan rzeczy. Przyszły następnie znane dobrze wypadki, **w świetle których aż nazbyt jaskrawo wystąpiła krótkowzroczność polityczna czeskich „mężów stanu". Ale te wszystkie fakty należą już do historii. W tej chwili interesuje nas zupełnie co innego.**

Oto na terenie Czecho-Słowacji znowu rozpoczyna się celowa i zorganizowania robota antypolska, przejawiająca się zarówno w antypolskich ekscesach jak i w dywersji na terenach śląska Zaolziańskiego, jak wreszcie widoczna na terenie międzynarodowym. Prawie codziennie notuje się napady na Polaków, szykanowanie naszych rodaków w zakładach pracy, bicie szyb w domach, podrzucanie granatów itp. Równocześnie przez prasę zagraniczną, a zwłaszcza angielską, przelewa się fala antypolskich artykułów i notatek, których źródła znajdują się w Pradze. Ostatnio „Daily Express" w depeszy z Morawskiej Ostrawy, kuźni antypolskich plotek, doniósł w sensacyjnej formie o „buncie wojsk polskich w Cieszynie", „walkach ze zbuntowanymi" i „wycofaniu z Cieszyna 50 tys. polskiego wojska".

Oczywiście zbędnym jest tu dowodzić, że wiadomość ta wyssana jest od początku do końca z palca. Kto chce przekonać się, jaka jest obecnie sytuacja na odzyskanych przez Polskę terenach Śląska Zaolziańskiego — niech tam wyjedzie. Życie Zaolzia toczy się spokojnie, kończy już prawie całkowicie proces zrastania się starej piastowskiej dzielnicy z Rzeczpospolitą.

I nie jest bynajmniej ważne, że czescy propagandziści podejmują na nowo akcję szkalowania Polski w opinii zagranicy. Ostatecznie przecie Praga będzie płaciła koszty tej karygodnej zabawy, jak zresztą stało się poprzednio. Ważne jest natomiast to, że znajdują się jeszcze chętni do ogłaszania tego rodzaju fantastycznych wiadomości i to w Anglii, gdzie powinni wiedzieć, co dzieje się niezbyt daleko od Londynu.

Na Pradze już raz zemściła się metoda inspirowania prasy zagranicznej fałszywymi informacjami. Czesi nie chcą jednak wyciągnąć nauki z niedawnych wydarzeń i nadal stosują taktykę podcinania gałęzi, na której siedzą. Ta krótkowzroczność może znowu wiele kosztować.

Polska nie może cierpieć, że nadal niepoprawny sąsiad stosuje metody walki podjazdowej, szkalując Polskę w opinii zagranicy. Polski przedstawiciel dyplomatyczny w Pradze złożył czesko-słowackiemu min. spraw zagr. notę, w której rząd polski zwraca uwagę rządu czesko-słowackiego na stan rzeczy, wytwarzający się wskutek istnienia i działania pewnych ośrodków i organizacyj na terytorium republiki czesko-słowackiej, oraz przestrzega przed reperkursjami, jakie dalsze istnienie tego stanu rzeczy może mieć na układ stosunków między Polską a nową Czecho-Słowacją.

Czesi odpowiedzieli na wystąpienie rządu polskiego zapewnieniem przeprowadzenia szczegółowego śledztwa w sprawach, na które wskazuje rząd polski oraz zadeklarowali co następuje:

„Rząd czesko-słowacki — informowało czeskie biuro prasowe — przez usta prezesa rady ministrów i ministra spraw zagranicznych stwierdza ponownie, iż pragnie poczynić lojalne i szczere wysiłki, aby osiągnąć dobre stosunki ze wszystkimi sąsiadami, a więc także z Polską, podkreślając zarazem, że na terytorium Czecho-Słowacji nie będzie tolerowana żadna akcja irredentystyczna, skierowana przeciwko jakiemukolwiek obecnemu państwu, a więc i tym samym i przeciwko Polsce".

Ta wymiana zdań między obu rządami dotyczyła m. in. sprawy ukraińskiej gdyż „niektóre koła czeskie — jak pisała Polska Informacja Polityczna — zdają się ulegać mimo przykrych doświadczeń niedawnych miesięcy — nowym złudzeniom, wyrażającym się tym razem w dążeniu do uczynienia Czecho-Słowacji ośrodkiem tworzenia państwa ukraińskiego kosztem Rosji sowieckiej, Rumunii, Polski i Węgier oraz północnej Słowacji". Dywersja czeska dotyczy więc i tego zagadnienia.

Należy tu wszakże zauważyć, że wszelkiego rodzaju poczynania, godzące w żywotne interesy Polski, zrażają swoje refleksy w stosunkach polsko-czeskich i ci politycy czescy, którzy tego nie widzą, albo nie dorośli do stojących przed nimi zadań, albo też świadomie szykują nową klęskę Czecho-Słowacji.

„Poprzednia republika czesko-słowacka — pisała Polska Informacja Polityczna — kierowana przez p. Benesza, załamała się po 20-tu latach egzystencji w wyniku tendencji do prowadzenia polityki, przerastającej możliwości tego państwa, a mianowicie wskutek dążności do stworzenia z Czecho-Słowacji ośrodka polityki antyniemieckiej w Europie. W realizowaniu tego dążenia opierali się dawni kierownicy republiki czesko-słowackiej na spodziewanym poparciu mocarstw zachodnich oraz Rosji sowieckiej".

Obecnie tendencje niektórych polityków czeskich nie tylko „przerastają możliwości" państwa czeskiego, ale zagrażają nam nowymi trudnościami. **Tendencje te to porywanie się z przysłowiową motyką na słońce, a z drugiej strony wytwarza wśród sąsiadów Czecho-Słowacji nastroje nieprzyjazne. Dla tego też polityka Pragi musi odnaleźć swoje własne realne drogi, nie dając się z nich zwieść na manowce cudzych koncepcyj.**

Zorganizowane na zasadach rzeczowej i pozytywnej pracy państwo Czecho-Słowackie mogłoby liczyć na powszechną sympatię, o ile przyjęło by za drogowskaz swej polityki rzeczywiste możliwości państwa oraz istotne interesy narodu czeskiego i słowackiego, wyrażające się przede wszystkim w konieczności układania współżycia z państwami ościennymi na zasadach dobrego sąsiedztwa oraz na utrzymaniu w stosunkach z sąsiadami niezbędnej równowagi.

Chcemy mieć nadzieję, że naród czeski, nauczony doświadczeniami swej minionej polityki, nie zechce analogicznych błędów powtarzać w przyszłości i że wybierze obecnie dla swej nowej polityki właściwe drogi. W przeciwnym razie trudno byłoby na przyszłość Czecho-Słowacji zapatrywać się z optymizmem, z którym niewątpliwie opinia polska pragnęłaby traktować sprawy tego państwa.

W obecnej sytuacji Praga wkracza na niebezpieczną drogę, chcąc własnymi rękami wyciągać dla kogoś przysłowiowe kasztany z ognia.

LIST Z ATEN

Generalna klęska komunizmu na Bałkanie

Ateny, w grudniu.

Komunizm w krajach bałkańskich od szeregu lat doznawał raz za razem — pomimo poważnych subwencyj finansowych oraz ożywionej działalności agentów i „techników" partyjnych — poważne klęski. Zarówno w Bułgarii jak i w Jugosławii, czy Grecji, nie mówiąc już o Turcji, działalność partyj komunistycznych była ustawowo zakazana, przewódcy osadzeni w więzieniach, i skazani na długoletnie kary, a masy, które w swoim czasie dały posłuch hasłom o międzynarodowym braterstwie robotników i chłopów dawno przestały wierzyć podobnym twierdzeniom.

Jednym z krajów, które poprzednio specjalnie były narażone — podobnie jak Turcja — na niebezpieczeństwa agresji komunizmu, była Grecja. Ze względu na swoją specyficzną strukturę społeczną oraz na położenie geograficzne, które tworzyło z niej idealną bazę wypadową na inne kraje, Grecja była terenem, na który skierowano cały impet ofenzywy, zarówno w postaci pieniędzy jak i akcji wypróbowanych działaczy partyjnych.

Rząd autorytatywny premiera Metaxasa, który z dniem 4 sierpnia 1936 r. wziął władzę w swoje ręce przerywając działalność szeregu partyj politycznych, których działalność — jego zdaniem — godziła w dobro interesów państwa, rozwiązał również partię komunistyczną, a przewódców i wybitniejszych działaczy osadził w więzieniach. Ruch komunistyczny, nielegalny, ogniskujący się przeważnie w miastach portowych istniał nadal w Grecji, pomimo wrogiej postawy ogółu społeczeństwa i wytężonej akcji ze strony władz.

Ostatnio jednak nielegalna grecka partia komunistyczna poniosła dotkliwy cios, który w sposób decydujący odbije się zapewne na jej działalności. Cios jest tym skuteczniejszy i tym większe posiada znaczenie, iż został zadany nie przez reżym znajdujący się obecnie u władzy, ale przez jednego z najpopularniejszych i najbardziej żywotnych działaczy komunistycznych. Były poseł kilkakrotnie wybierany do parlamentu greckiego, niedoszły prezydent miasta Pireus, największego portu greckiego, popularny trybun ludowy, organizator wielkich strajków i rozruchów antyrządowych, kilkakrotny więzień polityczny, jednym słowem człowiek znany od r. 1922 jako zapalony i oddany hasłom komunista wystosował ostatnio list z wyspy Korfu, miejsca swojego wygnania. Trybun komunistyczny, nazwiskiem Manoleas w liście swoim, skierowanym do ministra spraw wewnętrznych, opisuje rok za rokiem, fakt po fakcie swoją działalność wywrotową.

Pisze o tym, jak w r. 1921, podczas odbywania służby wojskowej został zwerbowany do partii, w której był początkowo drobnym działaczem w komórce marynarzy, wybijając się dzięki swojemu darowi oratorskiemu i oddaniu hasłom — na coraz to bardziej wybitnego dygnitarza. Pisze o strajkach robotników, marynarzy, drobnych hodowców i rolników, które organizował, o starciach z wojskiem i policją, prowokacjach do krwawych zajść, które były następnie wykorzystywane dla kampanii antyrządowej. Pisze o tym spokojnie, bez jakiejś emfazy czy zakłamania. Chłodno, spokojnie ocenia swoją działalność. Nie ma on do niej żadnych złudzeń.

Zastanawiający i godny uznania jest zwłaszcza koniec tego listu, w którym Manoleas, znawca dawny drobnych rolników, robotników i marynarzy pisze, iż wie już z góry o tym co będą mówić rozmaici jego dawni towarzysze broni-działacze komunistyczni. Że będą zarzucać jego postępek rzekomo „zdrady" i poddanie się przekupstwu „faszyzmu". Wszystko to uczynione będzie w tym celu — stwierdza Manoleas, aby zatrzeć wrażenie tego gestu, który winien przede wszystkim otworzyć oczy tym, którzy jeszcze do dziś dnia dają się ogłupić hasłem III Międzynarodówki. „Płomień mojego oddania się wielkiej sprawie walki o los robotników i chłopów, który przyświecał całemu mojemu życiu — istnieje we mnie i płonie z tą samą siłą jak zawsze. Nie mniej jednak uważałbym się za zdrajcę tych ludzi, dla których szczęścia i losu strawiłem 15 lat mojego życia — gdybym dziś jeszcze obstawał, iż jedynie komunizm może przynieść im lepsze jutro".

Słowa tej deklaracji, jedynej podobnej w swojej wymowie i geście do tej, jaką uczynili niedawno działacze komunistyczni Śląska Zaolziańskiego mają głęboką wymowę, świadczą niezbicie, iż wszyscy ci, którzy z pobudek ideowych dali posłuch hasłom komunistycznym, prędzej lub później zrozumieją swój błąd i odwrócą się od tego wszystkiego, co było dla nich jedynym i wyłącznym celem życia. Odchodząc od całego bagażu haseł komunistycznych pragną jeszcze ponadto ocalić przed zgubą swoich dotychczasowych towarzyszy. Nie obawiają się pomawiania ich o „zdradę" haseł o współpracę z „faszyzmem". Czynią to, ponieważ uczciwość im to nakazuje. Tym większą więc wartość tym większe znaczenie mają ich słowa. (ATE).

Przemówienie wigilijne Ojca św.

poświęcone dziesięcioleciu ugody lateraneńskiej

W wigilię Bożego Narodzenia 25 kardynałów na czele z dziekanem św. Kolegium złożyło Ojcu św. życzenia świąteczne. Papież odpowiedział na życzenia w słowach niezwykle serdecznych.

Następnie mówił Ojciec św. o zbliżającej się rocznicy dziesięciolecia od chwili zawarcia ugody laterańskiej, z racji czego może powtórzyć hymny dziękczynne „Magnificate", „Teraz puszczasz o Panie swego sługę w pokoju" i Te Deum. Przypomniał życzenia zawarte w swej pierwszej encyklice, aby to wielkie zdarzenie nadeszło, jak gdyby przeczuwając, że obowiązkiem Papieża będzie wziąć w tym udział i nie przeoczyć tej dziejowej chwili, wyznaczonej przez samego Boga.

Po złożeniu wdzięczności Bogu skierował Ojciec św. podziękowania do najwyższych osób, a mianowicie do suwerena Italii i jego niezrównanego ministra, którym zawdzięczać należy współudział w tak doniosłym dziele, ukoronowanym pomyślnym wynikiem. Wspomniał Papież też o zasługach w tym dziele kardynała Piotra Gasparriego i adwokata Franciszka Pacelliego. Po złożeniu podziękowania Bogu i ludziom, Ojciec św. zwracając się z życzeniami dla całej Italii, tak drogiej jego sercu, nie może w tej zbliżającej się chwili dziesięciolecia pojednania zamilczeć — to z racji swego urzędu apostolskiego strzeżenia prawdy — poważnych trosk i smutku. Smutek ten powodują niejednokrotnie **wystąpienia przeciwko Akcji Katolickiej, co prawda nie ogólnie. Papież powtarza, że Akcja Katolicka nie prowadzi polityki, lecz wyłącznie ma zadanie przygotowania dobrych chrześcijan, zdolnych przyczynić się do dobra publicznego.** Ojciec św. solidaryzuje się całkowicie z przemówieniem kardynała arcybiskupa Mediolanu, dotyczącym obowiązków jednostki i społeczeństwa.

Inną przyczyną smutku Papieża jest rana, uczyniona konkordatowi w punkcie tak ważnym, jak małżeństwo. Rana ta została zadana wprost ojcowskiemu sercu. Jest rzeczą niemożliwą aby jedna tylko strona mogła przekreślać zobowiązania, wynikające z paktu dwustronnego.

Papież, nawiązując do niedawnej apoteozy w Rzymie „krzyża", który jest przeciwny Krzyżowi Chrystusa, przypomniał skargę Leona XIII, że tego rodzaju ból nie został oszczędzony tak późnemu wiekowi. Kończąc Ojciec św. błagał Boga o oświecenie umysłów i poruszenie serc w kierunku prawdy i sprawiedliwości, tych istotnie mocnych podstaw dobra jednostki i społeczeństwa, odnowił ofiarę poświęcenia swego życia dla pokoju świata i dla dobra duchowego i materialnego ludu, oraz udzielił błogosławieństwa apostolskiego.

Kto będzie kształcił fachowców?

Młodzi uczeni uciekają do prywatnych przedsiębiorstw

Polsce brak fachowców. Gorzej. — Brak tych, którzy kształcą kadry fachowych pracowników. Brak naukowców.

Na 150 zakładów naukowych Uniwersytetu J. Piłsudskiego w Warszawie — jest zaledwie 256 adjunktów, starszych i młodszych asystentów. Jeszcze gorzej jest na Politechnice.

Nie ulega wątpliwości, że w głównej mierze trzeba to przypisać fatalnym warunkom materialnym personelu naukowego na wyższych uczelniach.

Trzeba niemałej woli i samozaparcia, by zdecydować się na stanowisko młodszego asystenta z ryczałtem 50 do 100 zł. miesięcznie, mając do dyspozycji stanowiska np. w przemyśle prywatnym, płatne kilkakrotnie wyżej.

Nieubłagane prawo życia zabija umiłowanie pracy naukowej.

I oto z roku na rok zwiększa się odpływ młodych uczonych ze źle płatnych stanowisk uniwersyteckich na lepiej uposażone posady państwowe i prywatne, zazwyczaj nie mające nic wspólnego z pracą naukową.

Już dziś istnieją dotkliwe luki w zakresie katedr uniwersyteckich i politechnicznych, i to niezwykle ważnych zarówno dla całości prac badawczych, jak i dla kształcenia kadr specjalistów.

Wydział lekarski np. nie ma katedry chorób zakaźnych, wydział weterynaryjny — katedry hodowli. Takich luk jest więcej. Sytuację ratuje Armia, — fundując zakłady naukowe, związane z przemysłem wojennym, rozdzielając stypendia dla młodych naukowców. Lecz przecież wojskowość musi ograniczać się do popierania tych dziedzin wiedzy, które ją bezpośrednio interesują.

I oto nie wystarczająca bynajmniej liczba uczonych zamiast wzrastać — kurczy się coraz bardziej, zagrażając dalszemu twórczemu rozwojowi nauki polskiej.

A równocześnie potrzeby państwowe stawiają nauce coraz większe wymagania.

Mamy mnóstwo zaległości naukowych do odrobienia. Mamy wiele do tworzenia w dziedzinie kultury narodowej. Trzeba przeprowadzić wiele zadań na obszarze ziem polskich. Ziemie te przecież nie są jeszcze tak, jak trzeba, znane, nie są jak należy zagospodarowane, ani tak jakby było warto wykorzystywane.

Ta gorzka prawda, że „nie opłaci się być w Polsce naukowcem" — to groźne memento. Dalekie jest ono jeszcze od radykalnego zażegnania przez władze oświatowe. Sprawa bardziej niż pilna!

PROGRAM RADIOWY

ŚRODA 28 GRUDNIA 1938 R.

5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Audycja południowa 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 14.40 „Choinka" — pogadanka dla młodzieży 14.50 Wiadomości bieżące i giełda 15.00 „Nasz koncert" — Co to było pod choinką" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu orkiestry Rozgłośni katowickiej 16.05 Wiadomości gospodarcze 16.20 „Dom i szkoła" — gawęda 16.35 Koncert kameralny muzyki polskiej 17.00 Odczyt wojskowy 17.15 Rozmaitości muzyczne — płyty 18.00 Audycja okolicznościowa 18.25 Wiadomości sportowe 18.30 „Nasz język" 18.40 Dyskutujmy 19.00 Koncert rozrywkowy 20.35 Audycje informacyjne 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zbigniewa Grzybowskiego 21.45 „Cyklon" powieść mówiona Ferdynanda Goetla 22.00 Z życia gospodarczego Śląska: „Jaki węgiel mamy na Zaolziu" — pogadanka 22.10 Koncert rozrywkowy Wykonawcy: Orkiestra rozgłośni katowickiej, Irena Lewińska — śpiew, Jerzy Harald — akompaniament.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

28 Grudzień

Środa

Młodzianków, Ant. Wikt. Słowiański: Godzisława

Słońca wsch. 7,45, zach. 15,30

Księżyca wsch. 10,26, z. 22.51

HISTORIA PODAJE:

1655 Zawiązanie Konfederacji w Tyszowcach dla walki z najazdem szwedzkim.
1801 Zmarł Grzeg. Piramowicz wielki pedagog
1908 Wielkie trzęsienie ziemi w Messynie
1918 Rząd postanawia stworzyć flotę wojenną

PRZYSŁOWIA:

Dzieci na święto Młodzianki
Stroić w ruciane wianki.

AFORYZMY:

Aby czuć się szczęśliwym trzeba mieć głowę pełną projektów, a serce pełne miłości.

RADY PRAKTYCZNE

Srebrne łyżki i noże dobrze się czyści kredą sproszkowaną.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Rena"
EDEN: „Brawura".
PATRIA: „Paweł i Gaweł".

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:
W. Dawiskibowej — ul. Piłsudskiego 18
G. Kupferbluma — ul. Nowopogońska 25
H. Rogowskiego — ul. Małachowskiego 12

✕ ODZNACZENIE. B. kierownik Wydziału śledczego p. p. w Sosnowcu, a obecnie zastępca naczelnika Urzędu śledczego w Kielcach komisarz Zenon Rosołowicz odznaczony został po raz drugi srebrnym Krzyżem Zasługi za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego.

✕ ZAŚLUBINY. W drugi dzień świąt Bożego Narodzenia w kościele parafialnym M. B. Anielskiej w Dąbrowie pobłogosławiony został związek małżeński między p. Ireną Elżbietą Szlompek, studentką Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie a p. Piotrem Tymosiewiczem, dr med. z Poznania. Młodej parze „Szczęść Boże".

✕ SYLWESTER AKADEMICKI urządzają studenci krakowscy w auli gimn. państw. im. Staszica w Sosnowcu. Po zaproszenia można się codziennie zgłaszać od godz. 16—18 w cukierni „Bagatela" lub telefonicznie 61869.

Teatr miejski w Sosnowcu

Dziś dnia 28 bm. o godz. 16 wznowienie doskonałej komedii J. Davala „SUBRETKA".

Wieczorem o godz. 20.30 ciesząca się wielkim powodzeniem świetna, pełna humoru i zabawnych sytuacji komedia de Fleurs i Caillaveta pt. „ZAKOCHANI" w reżyserii p. Jana Bielcza. Udział biorą pp.: Bulańska, Kryńska, Puchniewska, Velthówna, Bielecki, Bielicz, Dziekoński, Lubalski i Sarnowski. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

Jutro dnia 29 bm. o godz. 20.30 nieodwołalnie ostatni raz arcydzieło Jose Zorrilli „DON JUAN".

CHÓR DANA W TEATRZE MIEJSKIM

W piątek dnia 30 bm. o godz. 20.30 wystąpi po wielkich triumfach w Ameryce tylko jeden raz niezrównany Chór Dana z zupełnie nowym niezwykle urozmaiconym programem. Jako soliści wystąpią Hanka Brzezińska i Adam Wysocki. Bilety wcześniej do nabycia w firmie W. Czechowski.

W sobotę dn. 31 bm. dwa przedstawienia wielkiej rewii sylwestrowej pt. „WSZYSTKIEGO PO TROCHU.." z udziałem całego zespołu. Humor, śpiew, taniec i satyra pozwolą publiczności beztrosko spędzić wieczór sylwestrowy. Początek o godz. 21.30 i 23.45. Bilety już do nabycia w firmie W. Czechowski.

—ooo—

Teatr w Katowicach

Środa 28 bm. godz. 20 — „Jan".
Czwartek 29 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant".
Piątek 30 bm. godz. 20 — „Lato w Nohant"
Sobota 31 bm. godz. 19 — „Jan" (dla stulowni „Batory"
Sobota 31 bm. godz. 23 — Wielka Rewia Sylwestrowa pt. „Jak się bawić, to się bawić"

„JAK SIĘ BAWIĆ TO SIĘ BAWIĆ"

Niezwykłą niespodziankę gotuje teatr na wieczór Sylwestrowy w sobotę dnia 31 bm. o godz. 23 w nocy w postaci wesołej rewii, na którą złożą się monologi, skecze, numery taneczne, tańce i szereg przezabawnych scen rewiowych. Rewie teatru cieszą się od lat kilku zasłużoną sławą, obecna zaś swym rozmachem przyćmi wszystkie dotychczasowe. Nic dziwnego, że zainteresowanie u publiczności jest ogromne, co zapewnia 100 proc. frekwencję.

—ooo—

✕ „SYLWESTER OCHOTNIKA". Zarząd Związku b. ochotników oddział w Sosnowcu urządza w dniu 31 bm. o godz. 21 w salach Domu Społecznego, ul. Żytnia 10 zabawę sylwestrową pod nazwą „Sylwester Ochotnika", na którą zaprasza członków, ich rodziny i sympatyków Związku. Zaproszenia wydaje sekretariat od godz. 16 do 20 codziennie.

Gwiazdka dla dzieci

W SZKOLE NA KSAWERZE

W szkole powszechnej nr 6 w Będzinie na Ksawerze dzięki staraniom przewodniczącej Miejskiego Komitetu Pomocy Dzieciom i Młodzieży p. prezydentowej Izydorczykowej i członkiń patronatów klasowych oraz hojnym podarkom głównego samorządu uczenic gimnazjum i liceum p. Wandy Replińskiej w ciągu tygodnia przedświątecznego obdarowano 160 dzieci ciepłą bielizną i swetrami.

Dnia 22 bm. została urządzona „choinka" dla biednych dzieci. Przy blasku świateł choinki chór szkolny i cała gromada dzieci śpiewały kolędy, po czym szkolne koło Czerwonego Krzyża odegrało przedstawienie: „U żłóbka w Betleem". Następnie 205 dzieci przyjęto podwieczorkiem i obdarowano słodyczami i struclami.

—oOo—

Kurs dla kandydatów

NA KONTROLERÓW SANITARNYCH

23 stycznia 1939 roku rozpocznie się w Państwowej Szkole Higieny 13 kurs dla kontrolerów sanitarnych.

Zadaniem kursu jest nauczenie słuchaczy dokonywania oględzin domów, mieszkań, ulic itp., dalej nadzoru nad artykułami żywności, wytwórni i miejsc ich sprzedaży, pobierania prób do analizy wody, produktów spożywczych dokonywanie dezynfekcji itp.

Program kursu obejmuje 5 działów: ogólnoprzygotowawczy, zwalczania chorób, techniki sanitarnej, higieny artykułów żywności oraz pracy w terenie.

—oOo—

Dancing towarzyski

AKADEMICKIEGO KOŁA ZAGŁĘBIAN

Akademickie Koło Zagłębian w Krakowie urządza dancing towarzyski w salonach Savoyu dnia 28 bm. tj. dzisiaj. W programie występy artystyczne. Początek o godz. 18. Wstęp wraz z konsumcją 250 zł, akademickie 1.50 zł.

—oOo—

Turniej szachowy

NA „SATURNIE"

Staraniem sekcji szachowej Domu Ludowego na Saturnie w Czeladzi rozpocznie się indywidualny turniej szachowy o mistrzostwo „Saturna". Protektorat objęli pp. dyrektorowie T-wa „Saturn" inż. J. Raźniewski, J. Zadrożny oraz rewident T-wa p. H. Segno.

Do udziału w turnieju przyjmuje się zarówno zrzeszonych jak i niezrzeszonych. Wpisowe 1 złoty. Zdobywcy pierwszych czterech miejsc otrzymają nagrody. Zgłoszenia pisemne i osobiste należy nadsyłać na ręce p. T. Pęczka, w lokalu Domu Ludowego na „Saturnie" do dnia 30 bm. od godz. 18 codziennie.

Turniej rozpoczyna się 29 bm., tj. dzisiaj.

—oOo—

✕ ZEBRANIE MŁODZIEŻOWE W PZZPPiH R.P. Staraniem zarządu Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. odbędzie się w czwartek dnia 29 bm. w lokalu Związku w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr 17a o godz. 19.30 zebranie wszystkich absolwentów szkół średnich Zagłębia celem wzajemnego zapoznania się i zasilenia szeregów Koła Młodzieży Pracowniczej przy oddziale PZZPP i H. Na zebraniu tym omówione zostaną cele i zadania Związku ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji młodzieży pracowniczej w Polsce. Zarząd Związku zaprasza również i tych wszystkich zainteresowanych, którzy nie otrzymali zawiadomień z powodu nieznajomości ustalenia ich adresów.

✕ „OPŁATEK" W STRZEMIESZYCACH. Związek b. ochotników armii polskiej oddział w Strzemieszycach urządza dnia 6 stycznia 1939 r. o godz. 15.30 w sali domu Klubu Urzędniczego w Niemcach tradycyjny opłatek. Wstęp na opłatek wynosi 2.50 zł od osoby, członkowie i ich rodziny płacą 2 zł. Składki przyjmują do dnia 3 stycznia 1939 r. w Kazimierzu przy ul. Górnej 16 p. Brebner Roman, w Strzemieszycach przy ul. Stacyjnej 1 p. Bubel Adam.

✕ O NIEPRZECIĄŻANIE MŁODZIEŻY SZKOLNEJ LEKCJAMI. Ministerstwo oświaty wydało okólnik w sprawie skrócenia lekcyj w żeńskich szkołach zawodowych. W tego typu szkołach przy zajęciach praktycznych lekcje skrócone mają być do 50 minut. W czasie trwania lekcyj zalecone zostało prowadzenie 10-minutowych ćwiczeń cielesnych wśród uczenic.

Silna flota wojenna na morzu to pokój i bezpieczeństwo kraju!

Nadużycie alkoholu

PRZYCZYNĄ ŚMIERCI

Na kolonii Piaski w dzień wigilijny miał miejsce tragiczny wypadek. Jeden z żołnierzy przebywających na urlopie, Taterek po wypiciu większej ilości alkoholu wyszedł z domu, udając się do znajomych. W drodze Taterek nagle zasłabł, a następnie po kilku minutach zmarł.

Na miejsce wypadku przywołano lekarza, który stwierdził zgon Taterka z powodu nadużycia alkoholu.

Na Piaski przybyła lekarska komisja wojskowa, która przeprowadziła szczegółowe dochodzenie.

—oOo—

Nieudana wyprawa

WŁAMYWACZY PO SZYNKI

Dwaj zawodowi włamywacze sosnowieccy Czesław Mitas i Marian Łoj, chcąc zaopatrzyć się na ub. święta w szynki i wędliny włamali się w nocy do sklepu rzeźniczego Jana Lebiedzkiego przy ul. Rudnej 36, gdzie załadowali dwa worki szynkami, wędlinami i mięsem.

Gdy włamywacze, dźwigając łup znaleźli się na ul. ks. Skorupki, zostali spostrzeżeni przez patrolującego ulicę wywiadowcę służby śledczej, który wezwał ich do zatrzymania się.

Włamywacze usłyszawszy głos policjanta porzucili worki z łupem i zbiegli. Następnego dnia jednak rano zostali ujęci przez policję i przekazani władzom sądowym, z polecenia których jeszcze przed świętami osadzono ich w więzieniu.

—oOo—

Krwawa bójka

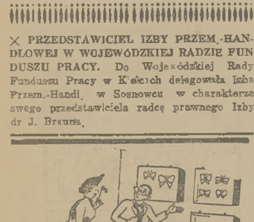
NA NIEMCACH

W drugi dzień ub. świąt na Niemcach doszło do krwawej bijatyki między kilku podchmielonymi osobnikami, podczas której walczono siekierami.

W wyniku bójki zostali ciężko poranieni: Bolesław Pachta i Ignacy Dembiński.

Obu pobitym udzielono pierwszej pomocy w ambulatorium Ubezpieczalni, po czym w stanie groźnym przewieziono ich do szpitala w Dąbrowie.

✕ PRZEDSTAWICIEL IZBY PRZEM.-HANDLOWEJ W WOJEWÓDZKIEJ RADZIE FUNDUSZU PRACY. Do Wojewódzkiej Rady Funduszu Pracy w Kielcach delegowała Izba Przem.-Handl. w Sosnowcu w charakterze swego przedstawiciela radcę prawnego Izby dr J. Brauna.



— Spójrz no, Matyldo, czy to nie piękny okaz motyla?
— Ależ, kochanie, to przecież jest krawatka od cioci Kunegundy, którą dostałeś w podarunku!

O pospieszne połączenie Zagłębia z Podkarpaciem

Postulaty Izby przem.-handl. w Sosnowcu

W związku z pracami, podjętymi w Dyrekcjach Okręgowych Kolei Państwowych nad układem rocznego rozkładu jazdy pociągów pasażerskich na okres 1939-40, Izba przem.-handl. w Sosnowcu zgłosiła w okresie sprawozdawczym szereg uwag i wniosków w tej kwestii.

Postulaty Izby dotyczyły wyłącznie ruchu wewnętrznego i odnosiły się m. inn. do:

1) wprowadzenia postoju pociągu osobowego przyśpieszonego Nr. 211-2212 na st. Będzin—Miasto;

2) wprowadzenia postoju pociągu pośpiesznego Nr. 2201-202, kursującego na linii Wiedeń—Katowice—Warszawa, na st. Zawiercie, względnie uzgodnienia czasu przyjazdu pociągu lokalnego Nr. 2237- 2038-246 z czasem odjazdu z Częstochowy wspomnianego pociągu pośpiesznego;

3) przesunięcia czasu odjazdu z Częstochowy pociągu Nr. 748 w relacji Częstochowa—Kielce na godz. 15.30;

4) przedłużenia biegu pociągu Mt 543 i Mt 544, kursujących na linii Skarżysko—Kamienna — Ostrowiec Świętokrzyski do Sandomierza lub Rozwadowa;

5) usprawnienia połączeń ze stacyj Zagłębia Dąbrowskiego ze stacjami turystycznymi Podkarpacia (Wisłą, Zwardoniem, Jabłonkowem i Zakopanem);

6) wprowadzenia przymusowego składowania w przedziale bagażowym pociągów motorowych Mt 13-14 i Mt 15-16, w relacji Katowice—Radom, bagażu pasażerskiego.

Jeden z postulatów został już przez PKP zrealizowany. Mianowicie Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Radomiu przedłużyła bieg pociągów motorowych Mt 543 i Mt 544 do Rozwadowa, z jednoczesnym skomunikowaniem ich w Skarżysku—Kamiennej z pociągiem MtE Nr. 109 i MtE 110 w relacji Kraków—Skarżysko—Warszawa i w Rozwadowie w kierunku Lwowa. Pociąg powyższy przemianowany został na ekspresowy, przeto opłaty przewozowe obliczane są według taryfy dla pociągów pośpiesznych, w kl. 3, z dopłatą za miejsce w kwocie 50 gr. za każde 50 km. przebytej drogi.

Przeciwko „hienom licytacyjnym"

Interwencja Izby przem.-handl. u dyrekcji ceł

Izba Przemysłowo-Handlowa w Sosnowcu wystąpiła do Dyrekcji Ceł w Mysłowicach, z prośbą o wydanie polecenia podległym Urzędom Celnym, by: 1) dokonywały selekcji sprzedamych z licytacji artykułów według branż oraz 2) by w zawiadomieniach o licytacjach wyszczególniały towary, przeznaczone do sprzedaży, celem ułatwienia kupiectwu korzystania ze wspomnianych licytacyj.

Według dotychczasowej praktyki, stający do licytacji nie może ograniczyć się do kupna wyłącznie interesującego go artykułu, lecz zmuszony jest nabyć przy tej okazji szereg innych przedmiotów, nie leżących w zakresie jego branży, a których sprzedaż licytacyjna odbywa się łącznie, ze względu na fakt konfiskaty u tego samego przemytnika.

W konsekwencji solidne kupiectwo uchyla się od brania udziału w licytacjach, ogłaszanych przez Urzędy Celne, z których korzystają jednostki niepowołane, niejednokrotnie handlarze, trudniący się zawodowo sprzedażą towarów pochodzących z przemytu, celem uzyskania, przez kupno na licytacji towaru dokumentów, przy pomocy których legitymują się później wobec kontrolnych organów skarbowych.

W Zagłębiu Dąbrowskim znany jest ten typ pośredników, zwanych „hienami licytacyjnymi". Dali się oni dobrze we znaki ludności, wreszcie jednak zajęły się nimi władze, likwidując ich częściowo i paraliżując ich działalność.

O przyśpieszenie załatwiania

odwołań od wymiarów podatkowych

Ze strony płatników podatków obrotowego i dochodowego, w szczególności ze strony sfer kupieckich zwrócono Izbie przem.-handl. w Sosnowcu uwagę na powolny tryb załatwiania odwołań od wymiarów podatkowych przez Komisję Odwoławczą przy Izbie Skarbowej Kieleckiej. Według posiadanych w tej mierze przez Izbę informacyj, odwołania załatwiane są w dużej ilości wypadków dopiero po upływie dwóch, trzech lub nawet więcej lat, co stwarza dla płatników bardzo poważne trudności. Ponieważ wniesienie odwołania nie zwalnia płatnika od obowiązku uiszczenia wymierzonej kwoty podatku, powolny tryb załatwienia odwołania powoduje unieruchomienie w kasach skarbowych poważnych niejednokrotnie sum, wpłacanie których często bywa dla płatnika nad wyraz trudne, gdyż pociąga za sobą w najlepszym razie niepożądane uszczuplenie środków obrotowych, nie mówiąc o wypadkach konieczności zaciągania pożyczek na wpłatę podatku.

Wobec tego, iż uzyskanie odroczenia uiszczenia spornej różnicy podatku ma miejsce w skromnej ilości wypadków, zrozumiałym jest, iż przyśpieszenie definitywnego załatwienia zażalenia przez płatnika odwołania posiada dla niego istotne znaczenie. Wreszcie powolność postępowania odwoławczego — stwarza trudności i stan nienormalny nieporządku w księgach handlowych podatnika, jak i wpływa na zaciemnienie obrazu obowiązków finansowych płatnika wobec Skarbu Państwa.

Uwzględniając powyższe okoliczności Izba zwróciła się do dyrektora Izby Skarbowej Kieleckiej z prośbą o zainteresowanie się tą kwestią i poczynienie odpowiednich kroków.



NA EKRANIE

„R E N A"

Kino „Zagłębie" wyświetla nowy film polski „Rena".

„Rena" jest przeróbką filmową znanej powieści Marka Romańskiego. Przeróbki tej dokonano w sposób bardzo trafny, podając sensacyjną i pasjonującą akcję filmu z dużym umiarem i dyskrecją. Zagadka „kto zabił" intryguje widza do ostatnich scen obrazu — a zakończenie gotuje całkowitą niespodziankę.

Film ma doskonałą obsadę. Właściciela dużego domu towarowego gra J. Węgrzyn, prokuratora — Kazimierz Junosza Stępowski. Obaj dają koncert gry aktorskiej. Prawdziwą rewelacją jest J. Woszczerowicz w roli zdeklasowanego aktora.

Stanisława Engelówna w roli ekspedientki, broniącej swej czci i miłości, gra z wielką prostotą i prawdą i raz jeszcze dowodzi, że posiada wielki talent dramatyczny. Cybulski w młodzieńczej roli syna prokuratora — był taki właśnie, jakim być powinien. T. Trapszo w roli matki zabłysła na ekranie swym wielkim talentem.

Osobne słowa należą się Lodzie Niemżance, która z roli intrygantki-ekspedientki zrobiła arcydziełko. Sielański jak zwykle budzi śmiech na widowni.

Godny obejrzenia film uzupełnia dodatek kolorowy.

KRONIKA ZAWIERCIA

Z ub. świąt

Ub. święta minęły w Zawierciu na ogół spokojnie i radośnie.

Podczas obu dni i na Pasterce świątynia była przepełniona wiernymi.

W wigilię w sali Domu Ludowego TAZ zarząd fabryki urządził gwiazdkę dla biednych dzieci b. robotników tejże fabryki. Obdarowano 320 dzieci ubrankami i łakociami. Do zebranych przemówił dyrektor fabryki inż. E. Dębski. Piękną uroczystość uzupełniły popisy chóru robotniczego.

Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo urządziło również gwiazdkę dla biednych. Rozdano 275 bochenków chleba, 350 szt. strucli oraz paczki ze słodyczami. Do zebranych przemówił ks. kanonik B. Wajzler, po czym łamano się opłatkiem.

Zrzeszenie powiatowe ZPOK urządziło choinki we wszystkich ośrodkach i dzielnicach na terenie całego powiatu. a

Czego domagają się

ROBOTNICY PORĘBY

W tych dniach odbyło się zebranie oddziału Polskiego Związku Zawodowego Metalowców ZPZZ w Porębie (koło Zawiercia). Po omówieniu wielu spraw zawodowych, jak i sytuacji robotników w Polsce, przyjęto rezolucję, w której zebrani domagają się obniżenia wieku dla uzyskania praw emerytalnych z 65 lat na 50, przy czym motywują to koniecznością dania zatrudnienia młodzieży, dalej żądają kontroli ze strony robotników nad ubezpieczalniami społecznymi i zniesienia opłat za kartki i lekarstwa oraz wprowadzenie ustawy o izbach pracy.

✕ WIECZÓR SYLWESTROWY PAŃ WINCENTEK. Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego w Zawierciu urządza w sobotę dnia 31 bm. w salonach resursy TAZ w Zawierciu „Wieczór Sylwestrowy". Komitet stanowią pp. Joanna Holenderska, Władysława Czermakowa, Anna Waługowa, Michalina Pawłowska. Muzyka doborowa; wstęp łącznie z lampką wina 3 zł; akademickie 1 zł. Stroje wizytowe. Czysty dochód przeznacza się na dożywianie i odzież dla biednych w Zawierciu. Zabawa zapowiada się imponująco.

✕ ZABAWA STRAŻACKA. Fabryczna straż pożarna TAZ w Zawierciu urządza w sobotę 31 bm. w sali Domu Ludowego w Zawierciu wielką zabawę sylwestrową. Początek o godz. 8 wieczorem. Stroje dowolne.

✕ NA MIEJSKI KOMITET pomocy dzieciom i młodzieży dr Leon Michnowski zamiast życzeń świątecznych i noworocznych składa 10 zł za pośrednictwem filii „Kuriera Zachodniego" w Zawierciu.

Pończochy z kieszonką na gwiazdkę

2.000 lampek płonęło
na nowojorskiej choince

Boże Narodzenie w Nowym Jorku udało się. Ruch przedświąteczny był o wiele większy aniżeli w ostatnich latach. Trzeba było stracić pół dnia, by kupić parę rękawiczek. Samochody płynęły przez ulice nieprzerwaną rzeką. — Na każdym niemal rogu płonęły tysiącami lampek barwnie iluminowane choinki. Każda z nich była inaczej przystrojona. Tak naprzykład wysoka na 30 stóp „choinka" na Rockefeller Centre jaśniała 2000 błękitnych lampek.

Elegancki Eden przyniósł szczęście sklepom sprzedającym parasole, powodując prawdziwy run na „angielskie parasole".

Mężczyźni, którzy chcieli sprawić niespodziankę ukochanej kobiecie decydowali się przeważnie na najnowszy krzyk mody: pończochy z małą kieszonką na portmonetkę lub też klejnoty, albo też na puderniczki zaopatrzone w automatyczne gąbeczki, które w chwili otwarcia ścierają odrazu puder z lusterka.

Dla amatorów palenia papierosów w łóżku był też praktyczny podarek: robot. Palacz umieszcza zapalony papieros pod opieką takiego robota, który go trzyma nad popielniczką. Palacz tym czasem wdycha wonny dym przez rurkę metrowej mniej więcej długości.

Królewna Śnieżka i siedmiu karzełków wyszły już z mody. Miejsce ich zajął Bull ostatnia kreacja Walta Disneya.

Silna propaganda pacyfistyczna sprawiała, że właściciele sklepów z zabawkami pochowali żołnierzy, tanki i aeroplany do pudeł i pokazywali je tylko na żądanie.

Wielkie wzięcie miały obecnie piękne lichtarze, które zgodnie z tradycją zdobiły stoły wigilijne. Lichtarze te miały nierzadko kształt jabłek lub też pomarańcz.

Jak się zdaje Amerykanie spędzili ostatnie święta Bożego Narodzenia wyjątkowo przyjemnie i wesoło.

Zachęcił ich do tego sam prezydent Roosevelt, który w orędziu do skautów amerykańskich powiedział, „że jego zdaniem święta Bożego Narodzenia nadają się specjalnie do tego, by spełnić jakiś dobry uczynek i obdarować kogoś serdecznie".

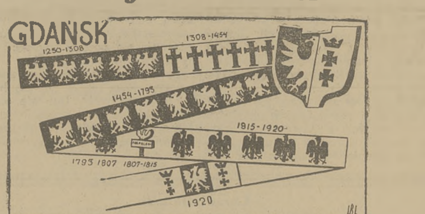
16-letni nożowiec
zranił ciężko swego kolegę

W drugi dzień ub. Świąt ulica Słowackiego w Sosnowcu była widownią **krwawo zakończonej bójki** między dwoma wyrostkami zamieszkałymi przy tejże ulicy: **16-letnim Władysławem Domagałą i 17-letnim Franciszkiem Grabowskim.**

Bójka między młokosami wynikła z błahego powodu. Słabszy fizycznie od swego przeciwnika Domagała widząc, że mu nie podoła w bójce wyciągnął w pewnej chwili z kieszeni nóż i pchnął nim w piersi Grabowskiego, **przebijając mu lewe płuco.**

Rannego przewieziono na kurację do szpitala Ubezpieczalni Społecznej, młodocianym zaś nożowcem zaopiekowała się policja.

DZIEJE GDAŃSKA



Gdańsk, port morski na Bałtyku przez cały swój okres historyczny był przedmiotem apetytów sąsiadów Polski, którzy pragnęli osłabić Ją przez zamknięcie dostępu do morza, a w rezultacie uniemożliwić samodzielność w wymianie towarowej z innymi państwami.

Od drugiej połowy XII w. Gdańsk był stolicą księstwa pomorskiego, w roku zaś 1294 przeszedł bezpośrednio pod panowanie króla polskiego Przemysława II. W roku 1308 zabrany został podstępnie przez Krzyżaków, pozostając pod ich władzą przez lat 146. Odebrany przez Kazimierza Jagiellończyka w r. 1454 w czasie wojny 13-letniej z Krzyżakami, pozostał w granicach Polski przez lat 339 zawdzięczając Jej cały swój rozkwit. Zagarnięty przez Prusy w r. 1793, był Gdańsk od r. 1807 do 1815 wolnym miastem pod opieką Francji. Po kongresie wiedeńskim Gdańsk przypadł znów Prusom, a od 10 stycznia 1920 r. na mocy traktatu wersalskiego został ponownie wolnym miastem pod opieką Polski.

Mistrzowie i wicemistrzowie w strzelaniu
w Strażach pożarnych

W wyniku tegorocznych zawodów strzeleckich o mistrzostwo straży pożarnych pow. będzińskiego, przeprowadzonych przy współudziale przedstawicieli Związku Strzeleckiego oraz sędziego strzelecko - łuczniczego, z broni długiej bocznego zapłonu, kaliber 22, o przyrządach celowniczych otwartych, fabrykacji polskiej, na odległość 50 metrów, z postawy leżącej bez podpórki, do tarczy 20x14 cm, t. zw. „olimpijki", tytuły mistrzów i wicemistrzów rejonowych straży pożarnych uzyskali następujący strażacy:

dla straży pożarnej fabr. „Strem" w Strzemieszycach w składzie zawodników: Nadgórski Julian, Wantrych Józef, Falfus Józef, Pytlarz Jan, Wawrzyniak Lucjan, którzy łącznie uzyskali w klasie drugiej 371 pkt na 500 możliwych i zdobyli tytuł mistrza tej klasy w rejonie olkusko - siewierskim;

dla straży pożarnej Huta Bankowa w Dąbrowe Górniczej w składzie pp.: Kasprzyk Zygmunt, Grabowski Józef, Toruński Tomasz, Witkowski Stefan i Gawęda Jan uzyskali w klasie trzeciej 372 pkt i zdobyli tytuł mistrza tej klasy w rejonie Dąbrowa Górnicza;

dla ochotniczej straży pożarnej w Wojkowicach Kościelnych — Adamczyk Jan, Koźlak Stanisław, Hetmańczyk Władysław, Krzykawski Antoni i Juszczyk Władysław pkt 368, zdobywając tytuł mistrza klasy trzeciej w rejonie Wojkowice Kościelne;

dla ochotniczej straży pożarnej w Wojkowicach Komornych — Buczek Edward, Mańka Zdzisław, Górski Leon, Polak Julian i Podleżeński Józef pkt 320, zdobywając tytuł mistrza klasy trzeciej w rejonie Bobrowniki;

dla ochotniczej straży pożarnej w Grodźcu — Strzyż Mieczysław, Katolik Stefan, Katolik Roman, Imiołczyk Bronisław i Przewłocki Tadeusz, pkt 307, osiągając tytuł mistrza klasy III w rejonie Grodziec—Łagisza;

dla straży pożarnej Huta Katarzyna w Sosnowcu: Stawiarz Jan, Latosiński Mieczysław, Kidawa Czesław, Undak Tomasz i Torbus Franciszek, pkt 280 i uzyskując tytuł mistrza klasy trzeciej w rejonie Sosnowiec.

W indywidualnym strzelaniu tytuły uzyskali: **rejon Bobrowniki** — mistrz klasy trzeciej Lisik Józef z Dobieszowic, wicemistrz Buczek Edward z Wojkowic Komornych; **rejon Dąbrowa Górnicza** — mistrz klasy trzeciej Kasprzyk Zygmunt, wicemistrz Grabowski Józef, obydwaj z Huty Bankowej; **rejon Grodziec - Łagisza** — mistrz klasy trzeciej Strzyż Mieczysław z Grodźca-wsi, wicemistrz Katolik Jan z Zakładów „Solvay" w Grodźcu; **rejon Wojkowice Kościelne** — mistrz klasy drugiej Mańka Józef z Gołąszy Górnej, mistrz klasy trzeciej Koźlak Stanisław a wicemistrz Adamczyk Jan, obydwaj z Wojkowic Kościelnych; **rejon Łosień** — mistrz klasy drugiej Korusiewicz Zygmunt z Łośnia, wicemistrz Kuzior Leonard z Tucznej Baby; **rejon Olkusko-Siewierski** — mistrz klasy drugiej Nadgórski Julian, a wicemistrz Wantrych Józef, obydwaj ze Stremu w Strzemieszycach, mistrz klasy trzeciej Gibałka Józef z Ząbkowic, wicemistrz Szpicer Józef ze Stremu; **rejon Ożarowice** — mistrz klasy drugiej Nowak Józef z Wymysłowa, wicemistrz Gwóźdź Piotr z Sączowa, mistrz klasy trzeciej Kubik Stefan z Ożarowic a wicemistrz Widera Stanisław z Tąpkowic; **rejon Sosnowiec** — mistrz klasy drugiej Kania Władysław z fabr. Hulczyński, wicemistrz Grajnert Czesław z Niwki, mistrz klasy trzeciej Sajdak Henryk z Milowic a wicemistrz instr. Dirbach Witold z Sosnowca.

Wyżej wymienieni otrzymają efektowne dyplomy, stosownie do uchwały zarządu oddziału powiatowego Związku Straży Pożarnych R. P. w Będzinie.

Ordery
za liczne potomstwo
OTRZYMA 3 MILIONY NIEMEK

Za dużą liczbę dzieci Niemki będą odtąd otrzymywały specjalną odznakę honorową.

Order ten, ustanowiony przez kanclerza Hitlera, wzoruje się na kształcie wojskowego krzyża żelaznego ze swastyką oraz t. zw. gwieździe gwardii, będącej odznaką wyborowych pułków niemieckich.

Order otrzymuje każda matka zależnie od ilości dzieci: 4 lub 5 dzieci — krzyż brązowy, 6 lub 7 dzieci — srebrny i od 8 dzieci wzwyż — krzyż złoty.

Nadanie krzyży następuje każdorazowo w doroczny „dzień matki" przez funkcjonariuszów partyjnych.

W r. 1939 otrzyma krzyże 3 miliony kobiet.

14-letni chłopiec
ZABIŁ 16-LETNIĄ SIOSTRĘ

W Starej Namiski gm. olkienickiej 14-letni Antoni Stachun pod nieobecność rodziców zabił swoją siostrę 16-letnią Marię.

Między rodzeństwem wywiązała się kłótnia o wyrób rękawiczek. Chłopiec niezadowolony z uwagi siostry, rzucił się na nią z nożem i pchnął ją śmiertelnie w serce.



ODMOWA

— Czy mogę panią prosić do ostatniego walczyka?
— Już myśmy go tańczyli!

SPORT

RUCH NIE JEDZIE DO NIEMIEC

Piłkarski mistrz Polski Ruch miał w pierwszych dniach stycznia rozegrać dwa spotkania towarzyskie na terenie Niemiec w Hamburgu.

Obecnie jednak zarząd Polskiego Związku Piłki Nożnej zabronił drużynie Ruchu wyjazdu do Niemiec, motywując to ostatnią odmową Drezdner Sport Klubu, który miał przyjechać do Hajduk na spotkanie rewanżowe i uchyla się od tego. Poza tym na decyzję tę wpłynął też fakt braku odpowiedniego treningu.

POLSKA — HOLANDIA W BOKSIE

Mecz Polska — Holandia w boksie, który miał zostać rozegrany w Łodzi, po rezygnacji tamtejszego okręgu, zostanie rozegrany prawdopodobnie w Warszawie lub w Poznaniu. Większe szanse ma Poznań.

Reprezentacyjny zespół Polski ustalony zostanie w dniu 2 stycznia 1939 r. Według prowizorycznego zestawienia będzie on wyglądał następująco: Jasiński wzgl. Lendzin, Koziołek wzgl. Sobkowiak, Skałecki, Tomczyński, Lelewski, Szulczyński, Karolak, Białkowski.

KANADA — NIEMCY 5:1

W Berlinie rozegrany został mecz hokejowy pomiędzy reprezentacjami Kanady i Niemiec, zakończony zwycięstwem gości kanadyjskich w stosunku 5:1 (1:0, 2:1, 2:0).

UNIA — 09 MYSŁOWICE

W środę dnia 28 bm. o godz. 20 odbędzie się mecz hokejowy na lodowisku Unia z 09 Mysłowice A klasa.

Mecz ten ze względu na ciągłą rywalizację wspomnianych drużyn wzbudzi niewątpliwie w szeregach miłośników hokeja szersze zainteresowanie.

Królowa łyżew i lodu

Przedziwna kariera małej Szwedki

Sonia Henie zarabia 100 tys. zł. tygodniowo

Gdy Sonia Henie miała lat 7 jeździła na łyżwach dla przyjemności. W następnym roku zdobyła pierwsze mistrzostwo.

Mając 28 lata odniosła więcej zwycięstw, posiadała więcej dyplomów, medali i odznaczeń, niż zasłużony żołnierz. Ale Soni, która jest córką bardzo zamożnej rodziny kupieckiej w Oslo, wszystko nie wystarcza. Chciała jeszcze do swych triumfów dodać dochody

i.. została gwiazdą filmową.

Nie od razu zresztą zarobki jej były tak wspaniałe. Zrazu otrzymywała „tylko" 12 500 dolarów tygodniowo. Obecnie tygodniowe jej pobory wynoszą 20 tysięcy dolarów.

Możnaby sobie wyobrazić, że rozporządzając takimi sumami, Sonia w czasie wolnym od zdjęć będzie odpoczywała, bawiła się, słowem używała życia, jak każda młoda istota.

Gdzie tam! Sonia po nakręceniu każdego filmu, a nakręca ich, według kontraktu, dwa rocznie, odbywa tournee reklamowe po całej kuli ziemskiej, zarabiając znów moc pieniędzy. Ostatnia tego rodzaju kampania przyniosła jej

ponad 2 miliony dolarów.

Przy tym wszystkim młoda ta osóbka znana jest ze swego chorobliwego skąpstwa. Nigdy nie zostawia napiwku w kawiarni, do której uczęszcza w Hollywood. Tak samo zachowała się w jednym z hoteli londyńskich, w czasie swej podróży do Oslo.

Jeden z dziennikarzy angielskich pisał wówczas do swego kolegi w Nowym Jorku: „Jeżeli panna Henie w drodze powrotnej do Ameryki stanie w tym samym hotelu, lepiej nie pytać, jak ją potraktuje personel. Nie dała bowiem nikomu ani grosza napiwku".

Na statku „Normandie", na którym Sonia Henie odbywała podróż powrotną z Europy do Stanów Zjednoczonych — traktowano ją jak królową. Mimo to Sonia ani jednym słowem,

ani jednym gestem nie wyraziła swej wdzięczności

i swego uznania dla personelu statku

Jeden z jej przyjaciół, zawstydzony jej skąpstwem, z własnej kieszeni rozdzielił służbie napiwki w jej imieniu.

Koroną wszystkiego jednak był klub młodych łyżwiarzy, założony przez Sonię. Członkowie, po zapłaceniu wpisowego i całorocznej składki, mieli prawo zwracać się pisemnie do Soni. Po nadesłaniu nazwiska i adresu otrzymywać mieli odznakę klubową, fotografię Soni z własnoręcznym podpisem i kilka jej praktycznych wskazówek.

Wszystko z początku szło jak najlepiej i członkowie napływali tłumnie, młodzież bowiem chciała mieć

podobiznę i autograf najsławniejszej na świecie łyżwiarki.

Z chwilą jednak, gdy Sonia miała ponosić koszty ofrankowania odpowiedzi i inne drobne stosunkowo wydatki, korespondencja urwała się i klub przestał istnieć. Sonię interesuje się tylko dochodami, tak, jak w dniu premiery swoich filmów nigdy nie pyta o wrażenie, jakie wywarł na widowni, lecz o... kasę.

Najdziwniejsza podróż w wieczność

bogatego Czanga — dobroczyńcy Hong-Kongu

Hong Kong pogrążony jest w głębokiej żałobie. Zmarł tam Czang, milioner właściciel olbrzymich hoteli i znany w mieście dobroczyńca ubogich.

Gdy w Chinach umiera bogaty człowiek, a w dodatku jeszcze powszechnie poważany, jak Czang, odbywają się najrozmaitsze uroczystości, związane z pogrzebem, dla oczu Europejczyka co najmniej dziwaczne.

Chińczycy mają niezmierną cześć dla śmierci. Łączy się ona z czcią dla przodków, będącą podstawą religii, wyznawanej w Chinach.

Czang umarł, ale długo jeszcze będzie uważany za głowę rodu Czangów i będą mu składali cześć na jego grobie.

Pogrzeb Czanga, jak pogrzeb każdego wybitnego Chińczyka, traktowany był **jako podróż do krainy przodków.**— 32 kulisów dźwigało trumnę. przybraną kwiatami i wysoką, jak pagoda.

Tuż za trumną szedł najstarszy syn Czanga w białych szatach żałobnych pochylony do ziemi. W ręku trzymał, jak każe zwyczaj, jedwabną chorągiew, na której wyhaftowane były imiona wszystkich dzieci zmarłego.

Za młodym Czangiem szły jego siostry. Każda trzymała w ręku bambusową laskę na znak, że jest sierotą po zmarłym, a białe ich żałobne szaty miały krótkie rękawy na znak, że jest niezamężna.

Za dziećmi szli kulisi, niosąc na noszach wszystkie posążki bogów z mieszkania Czanga. Towarzyszą mu one w ostatniej drodze. Za tym specjalny człowiek niósł jedwabną chorągiew „sławy Czanga", z wyhaftowanymi wspomnieniami jego czynów za życia.

Pięć orkiestr szło za trumną. Muzykanci w błękitnych szatach i kapeluszach, utkanych z kwiatów, grali żałobne melodie.

Szedł też w orszaku szereg dziewcząt uczenic szkoły teatralnej, założonej przez Czanga. Dziewczęta ustrojone były w bogato haftowane szaty. Zgodnie ze zwyczajem miały je na sobie po raz ostatni na pogrzebie: więcej nigdy ich nie włożą na znak żałoby po dobroczyńcy.

Na samym końcu orszaku szli ludzie, którzy nieśli... wysoką brzozę. Było to ulubione drzewo Czanga, rosnące przed jego domem. Drzewo ścięli i nieśli za trumną, by nie brakło w orszaku nic z tego, co ukochał.

Amerykański eksperyment

Greenbelt, miasto-spółdzielnia

Jednym z eksperymentów z dziedziny społecznej, przeprowadzanych przez prezydenta Roosevelta, jest budowa miasteczka Greenbelt.

Jest to miasto-spółdzielnia. Wszystkie sklepy są wspólną własnością mieszkańców. Jeden udział kosztuje 10 dolarów, każda rodzina ma prawo zakupić dowolną ilość udziałów, lecz bez względu na to ile udziałów posiada, ma prawo do jednego tylko głosu w zarządzie. Każdy udziałowiec jest współwłaścicielem wszystkich sklepów, gazowni, elektrowni, kina i td. Udział przynosi rocznie 4%, reszta dochodu z przedsiębiorstw dzielona jest proporcjonalnie do sumy zakupów uczynionych przez udziałowca w ciągu roku.

O wszystkim decydują regularnie odbywające się zebrania. Gospodynie naradzają się, jakiego gatunku kartofle lub groch mają największą wartość odżywczą, lub jaka pasta do zębów jest najhigieniczniejsza, a więc jaką należy mieć w sklepach. Nawet dzieci mają swoją spółdzielnię, gdzie kupują zeszyty, gumki itp.

Jeden z mieszkańców Greenbeltu podał w miejscowej gazetce wykres swego budżetu, dowodząc, że w ciągu ośmiu miesięcy miał 20 dolarów procentu ze swego sklepu spożywczego, co pozwoliło mu na opłacenie udziału w greenbelckim stowarzyszeniu lekarskim, które za pięć dolarów wpłaty członkowskiej i tygodniową opłatę od 1.50 dolara (za kawalera) do 2,25 (za rodzinę z czworgiem dzieci) zapewnia mieszkańcom stałą opiekę lekarską i wszelkie zabiegi.

W Greenbelt mieszka obecnie 689 rodzin. Miasteczko było już całkowicie gotowe, gdy osiedlili się tam mieszkańcy (w listopadzie ub. r.). Rząd Stanów Zjednoczonych wydał na budowę 14 milionów dolarów, zatrudniając 3.000 bezrobotnych. Domy wyposażono we wszystkie najnowocześniejsze urządzenia, jak ogrzewanie i kuchnie elektryczne, sufity szklane w hallach i t.p. Wybudowano też piękne szkoły. Mieszkańcami Greenbeltu nie mogą być ludzie zarabiający więcej, niż 22 do 45 dolarów tygodniowo (zależnie od liczby osób w rodzinie).

Hełmy ze szkła

Policja amerykańska otrzymała ostatnio nowe, specjalne ubrania ochronne do walki z gangsterami. Zastosowano m. in. druciane, b. miękkie i ścisłe koszulki oraz kaski na całą głowę, wykonane z nietłukącego się szkła.

Zmarł —

„WRÓG WYNALAZKÓW Nr. 1"

W tych dniach zmarła w Londynie w wieku lat 104 Elżbieta Glayton, znana w całej Anglii jako „wróg wynalazków Nr. 1". Pani Glayton nigdy w życiu nie była w kinie, ani razu nie słuchała radia, jak również nie posługiwała się komunikacją samochodową.



— Ile pan zapłacił za ten brylant?
— 75 groszy; wątpię jednak, żeby był prawdziwy! !

ANTONI GREIPEL
(HRAM)

ZAWIEJA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

8)

Wreszcie, jakby przebudzony z koszmarnego snu, zerwał się szybko i założywszy narty, opuścił nędzny, pastuszy szałas. Troska zniknęła z jego czoła, a posępne dotąd spojrzenie nabrało na nowo pogodnego, młodzieńczego blasku.

Wyszedł na rozsłonecznioną halę i rozejrzał się dokoła. Hen, z poza wdzierającej przed nim kopy Baskidu wystrzelał szczyt Pilska. Tam skoncentrowały się wszystkie nadzieje i najgorętsze pragnienia Hryniewicza. Jakby pragnąc odrobić stracony czas, począł z pośpiechem wspinać się po stromym stoku wzgórza. Na razie szedł po tropie nieznajomej narciarki, która dopiero tam, na szczycie prawdopodobnie skręciła na wschód, kierując się w stronę Babiej.

— A więc jeszcze tylko tych kilkadziesiąt kroków — pomyślał — a zniknie ostatni ślad tej kobiety, która tak silnie potrafiła nim wstrząsnąć...

— Czy aby ostatni? — przypomniał mu głos wewnętrzny i Stefan uczuł na palcu wrzynający mu się w skórę pierścień z brylantem. Przytłumione chwilowo uczucia znów rozbudziły się w nim na nowo. Wiedział, że oszukuje sam siebie, udając, że całą tę niezwykłą przygodę puścił już w zapomnienie. Nie miał jednak na tyle siły, aby po męsku wybrać pomiędzy jednym lub drugim.

— Gdy tylko stanę na szczycie, gdzie drogi nasze się rozejdą, pozbędę się i tej ostatniej pamiątki — powiedział bez przekonania.

Teraz, jak gdyby pragnąc uciec od szyderczego chichotu wewnętrznego głosu, począł ze zdwojonym wysiłkiem odpychać się kijkami, dając w ten sposób niejako częściowe ujście nadmiarowi nurtujących go uczuć.

Wreszcie z poza uśnieżonych smreków wychyliła się drewniana wieżyczka, znacząca najwyższe wzniesienie szczytu Serce Hryniewicza uderzało jak młotem. Tutaj bowiem miał powziąć ostateczną decyzję.

Zatrzymał się, obtarł obficie zroszone czoło i rozejrzał się dookoła. Na prawo, w niewielkiej napozór odległości, na tle śnieżnej bieli, odżynała się wyraźnie stylowa fasada schroniska pod szczytem Pilska. Tam była Hanka... Do niej wyrywało się rozdygotane serce Stefana. Tymczasem te dwie, srebrzące się koleiny nart, zbiegające z tego właśnie miejsca w dół, na wschód, zdawały się oplatać jego nogi i trzymać na uwięzi.

— Nie... nie!.. — starał się odpędzić narastającą pokusę, która zdawała się chytrze korzystać z każdego niezdecydowania, byleby tylko szalę wewnętrznej walki młodzieńca przechylić na swoją stronę.

Przed skierowaniem się w stronę schroniska rzucił jeszcze jedno spojrzenie na ślady nart nieznajomej i zdumienie, połączone z niepokojem, wstrząsnęło nim do głębi. Teraz bowiem dopiero dostrzegł, kilkadziesiąt kroków niżej, poorany licznymi koleinami i wygnieciony w jednym miejscu śnieg, a obok tego wyraźne, rubinowe ślady krwi.

— Tam się coś stało — przemknęła mu błyskawica myśli i bez namysłu zjechał z pochyłości wzgórza.

— Tak, niewątpliwie — myślał głośno, zatrzymawszy się obok tych niepokojących go śladów. Dla wytrawnego narciarza, jakim był Hryniewicz, wystarczyło jedno spojrzenie, ażeby się przekonać, że owa tajemnicza narciarka uległa w tym miejscu wypadkowi, który obok złamania narty, skończył się dość poważnym, sądząc po śladach krwi, skaleczeniem. Że Stefan nie mylił się w swych przypuszczeniach, świadczyły o tym porzucone na miejscu narty i dalsze ślady pieszej wędrówki pośród zasp śnieżnych.

— Teraz nie mam prawa wahać się ani chwili — pomyślał w zrozumiałym rozgorączkowaniu i bez żadnego namysłu pospieszył w kierunku, naznaczonym nierównymi krokami kobiety i plamami zakrzepłej krwi.

IV

Pierwszy etap uciążliwej wspinaczki i szalonych wprost zjazdów za śladem tajemniczej narciarki upłynął Hryniewiczowi na złudnej nadziei dopędzenia jej lada chwila. Docierając do każdego wzniesienia, spodziewał się, a nawet był pewnym, że gdzieś w dolinie, czy na stoku wzgórza dostrzeże jej zgrabną sylwetkę, odcinającą się na nieskalanej bieli śniegu. Ta myśl, nadzieja, że okaże jej niezbędną pomoc, dodawała mu sił do dalszej, uciążliwej, bo przedsiębranej resztkami energii, wędrówki.

Nadzieje te jednak obróciły się wniwecz, gdy Stefan stanął na głównym szlaku narciarskim, biegnącym wzdłuż granicy. Tu ślad pięknej kobiety urywał się w szerokich koleinach, zachodzących jedne na drugie. W dodatku nie było już nigdzie widać śladów krwi, co Hryniewicza naprowadziło na myśl, że ranną kobietą zaopiekowali się jacyś narciarze, przemierzający ten najbardziej uczęszczany szlak wysokogórski.

(C. d. n.)

Z RUCHU WYDAWNICZEGO

POWIEŚĆ O ZAOLZIU

Książka Gustawa Morcinka została napisana bezpośrednio po wielkich dniach powrotu Śląska Zaolziańskiego na łono Ojczyzny. Śląsk Zaolziański jest ojczyzną Morcinka, który urodził się w okolicy Frysztatu — zna tam wszystkich. Powstała więc książka najbardziej autentyczna.

„Maszerować" to powieść o chłopcu Karolu Bogaczu, który w szkole czeskiej, gnębiony za swą polskość, stał się Karolem Bohacem. W kopalni, wśród starych górników-patriotów, a szczególnie pod wpływem pięknej postaci starego górnika Sobola — staje się znów Polakiem. Fotografia Marszałka Piłsudskiego, relikwia starego Sobola, przechodzi w jego ręce — Bogacz zostaje harcerzem. Ale nędza i bezrobocie spychają go znów na drogę kompromisu — za tę cenę znajduje pracę. Za zniewagę Marszałka policzkuje czeskiego urzędnika i nie bacząc na nic, porwany wichrem miłości do Polski, przyłącza się do powstańców. Bierze udział w akcji zorganizowanej przez Karola Regera, której celem jest zdobycie na Czechach amunicji dla powstańców. Wywiązuje się bitwa, w której ginie Reger i Bogacz zostaje ranny. Przeżywa wreszcie wspaniały dzień, gdy Ojczyzna wraca za Olzę. Wśród sztandarów i kwiatów wkraczają żołnierze polscy na ziemię zaolziańską — na rozkaz wodza: Maszerować...

Bezpośredniość stylu Morcinka, który dał pełny wyraz porywom głębokiego patriotyzmu i odblaskom pięknych wielkich dni Zaolzia, sprawia, że czytamy tę piękną książkę jednym tchem, że będzie ona trwałą pozycją w lekturze zarówno młodzieży jak i dorosłych. Książka zawiera 23 zdjęcia fotograficzne — dokumenty.

CZĘŚCIOWO

— Masz wspaniałe futro! Pewnie od męża?

— Częściowo!

— Dlaczego?

— Bo pomysł, żeby je kupić, pochodzi ode mnie!

KOMUNIKAT

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu zgłasza wolne miejsca na wyjazd:

Nr kol. 446-38 — Zarząd Dóbr Grzymanów pow. Skalat poszukuje ogrodnika Polaka do prowadzenia ogrodu warzywnego, kwiaciarstwa, sadu i parku. Wymagany wiek średni, żonaty, na ordynarię. Warunki płacy rocznie wynoszą zł 180 rocznie, ordynaria 14—16 q., 1 mórg ogrodu i grządki, 12 metrów drzewa, mleko lub 2 krowy, mieszkanie 2-izbowe. Warunki te mogą ulec podwyższeniu w miarę wykazania wydajności pracy.

Nr kol. 449-38 — Fabryka kopyt, prawideł, prawidełek i ściągaczy do butów poszukuje wykwalifikowanego szlifierza do szlifowania kopyt, prawideł i prawidełek. Praca akordowa. Warunk wg umowy.

Nr kol. 450-38 — Na terenie powiatu włodawskiego woj. lubelskiego jest do objęcia wolne miejsce dla lekarza rejonowego w gminie Wyryki i Hańsk.

Nr kol. 451-38 — Na terenie powiatu włodawskiego jest do objęcia wolne miejsce dla lekarza rejonowego w gminie Wisznice i Opole z płacą miesięczną 150 zł.

Nr kol. 452-38 — Na terenie powiatu włodawskiego jest do objęcia wolne miejsce dla lekarza rejonowego w mieście Ostrowiu Lubelskim i gminie Tyśmienica z płacą mies. 135 zł i leczenie w Ubezpieczalni Społecznej oraz funkcjonariuszów państwowych.

Nr kol. 453-38 — Do zakładów metalurgicznych potrzebni ustawiacze instruktorzy maszynowi na automaty wielowrzecionowe. Płaca od 1 zł za godzinę — po okresie próbnym zależna od wykazanych kwalifikacyj.

Nr kol. 454-38 — Do zakładów metalurgicznych w Warszawie potrzebni ustawiacze-instruktorzy maszynowi na automaty „Index". Płaca od 1 zł za godzinę — po okresie próbnym zależna od wykazanych kwalifikacyj.

Nr kol. 455-38 — Do zakładów metalurgicznych w Warszawie potrzebni kontrolerzy pomiarowi na narzędzia i sprawdziany. Warunki od umowy.

Nr kol. 456-38 — Do zakładów metalurgicznych w Warszawie potrzebni szlifierze narzędziowi. Warunki od umowy.

Nr kol. 457-38 — Do szlifierni kryształów w Warszawie potrzebny wykwalifikowany kugler na szkło kryształowe. Płaca 7 zł dziennie.

Kandydaci posiadający odpowiednie dowody, stwierdzające kwalifikacje oraz świadectwa z pracy winni zgłosić się w Ekspozyturze Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Sosnowcu, ul. Zakręt 7, pokój nr 1.

DROBNE OGŁOSZENIA

LOKALE

4 POKOJE z komfortem do wynajęcia, Reymonta 3, tel 62332. 6404

SKLEP z mieszkaniem do wynajęcia Sosnowiec, — Piłsudskiego 64, Gospodarz. 6539

REKLAMA JEST DZWIGNIĄ HANDLU!

Różne

ZAŁOŻYSZ księgi, zapłacisz mniej podatku! Zgłoś się zaraz w Biurze „Fides" Sosnowiec, Piłsudskiego 12, tel. 610-42. 6515

KURSÓW masażu i wodoleczmictwa udziela Dr K. — Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 6541

POTRZEBNA zaraz koncesja — na skład wódek. Wiadomość Wawel Nr 2 (Piwiarnia). 6538

26.XII ZGUBIONO pęk kluczy w skórzanym woreczku. Znalazcę upraszam o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Warszawska 6, Firma Piechocki.

Zakład pieczątkarski Lucjan Stybliński Sosnowiec ul. 3 Maja 30. tel. 61.700 wykonuje — pieczątki, szyldy emaliowane itp.

ZAGINĘŁA suka „owczarek niemiecki", maść szarożółta, wabi się „Doda" uszy stojące, na ogonie czarny pas. Odprowadzić za wynagrodzeniem: Sosnowiec, Bukowa 4, Jan Skorek.

KUPNO i SPRZEDAŻ

MEBLE gotowe i na zamówienia sypialnie, stołowe, gabinety, kombinowane szafy, saloniki, kuchnie poleca Pierwszorzędny Zakład Tapicerski **J. Tomczyk,** Sosnowiec, ul. 1-go Maja 14. Tel. 65-105.

TAPCZANY hygieniczne automatycznie otwierane, otomany nowoczesne, fotele kanadyjskie, leniwce, Klubowe garnitury, materace, kozetki, siatki, wszelkie przeróbki, wykonanie solidne i gwarantowane. Ceny niskie, warunki dogodne Przyjmuje się pożyczki i obligacje państwowe. Firma egzystuje od 1910 roku.

NOWY PLAN SOSNOWCA w kolorach dostać można we wszystkich księgarniach Zagłębia Dąbrowskiego, skład główny Księgarnia „Wiedza", Sosnowiec, 3-go Maja 8, cena zł 1.50. 6350

FARBY lakiery, nitropolitura pokost, farby olejne do studiów i plakatowe — poleca: Fr. Pietranek Sosnowiec, Prez. Mościckiego 15 (vis a vis kościoła). Tel. 63.070

KASA ogniotrwała okazyjnie, otomana dywanowa, — stoliki do kart i dużo rozmaitych sprzętów domowych poleca: B. Błotniewski — Handel mebli nowych i używanych. Sosnowiec, 3-go Maja 7. Uwaga! tylko w podwórzu. 6540

NIESZCZĘŚLIWY

— Tak mnie trapią długi, że nie mogę sypiać po całych nocach.

— Więc co robisz, biedaku?

— Sypiam po całych dniach.



KOLEJ ŻELAZNA W SJAMIE

Na zdjęciu — młody król Sjamu Ananda (pierwszy od lewej) w towarzystwie swego brata, przy modelu pierwszego pociągu kolejowego sjamskiego, który został zademonstrowany obok pałacu królewskiego w Banok.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 64038

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA. Po 10 wyrazów w każdem kosztują: 30 drobnych ogł. 20 zł. 20 drobnych ogł. 15.00 zł. 10 drobnych ogł. 7.00 zł. 5 drobnych ogł. 4.00 zł. Za każdy wyraz dodatkowy dopłaca się po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego": BĘDZIN, ulica Małachowskiego 1. — DĄBROWA, Sobieskiego, róg 3 Maja, tel 68.302, p. J. Góralski. GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego WOJKOWICE KOM, kiosk p. Jaśkowskiego. ŁAZY, Wł Jaworski. OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego, STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej. ZAWIERCIE, 3 Maja 29. ZĄBKOWICE, kiosk p Krupy. ŻARKI, Fr. Cacoń. MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. PILICA, Rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27. — KAZIMIERZ-PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka.

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4.